

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
 miesięcznie 2 korony, za awansowa-
 ną dost. do domu dopłaca się 60 h.
 na prowincyi:
 roczne 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
 kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
 miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
 w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
 w innych krajach . 6 „
 Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz polityczny albo jego miej-
 sce 20 h., nadesłane wiersze gar-
 niendem 50 h., małe ogłoszenia za
 wyraz 6 h., najmniej 60 h.
 Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
 na prowincyi 8 h.
 Adres: „Słowo Polskie“
 Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
 TELEFON 541.

Listy z Wiednia.

Wiedeń, 16 lutego.

Kampania statutowa w Kole polskiem skończona. Warto przypatrzeć się przedmiotowo jej wynikom, obliczyć korzyści i szkody. Bo są jedne i drugie. Są niektóre poprawki formalistyczne, nie bez znaczenia — jest w niektórych punktach bardzo ostrożne i ograniczone reszerzenie swobody poselskiej, jest w innych niewątpliwe cofnięcie się wstecz, większe jeszcze, niż dotąd, ściśnienie. Już w obradach komisji upił cały szereg poprawek, czynionych przez zasiadającego w komisji posła demokratycznego — inne, przyjęte w zasadzie, zostały tak uwarunkowane, takimi zastrzeżeniami otoczone, że straciły bardzo wiele na swej wartości.

Po zakończeniu obrad komisji, która uchwaliła poufność, stała przed demokratycznymi członkami Koła alternatywa: albo stawiać cały szereg poprawek, między niemi oczywiście i te, które w komisji już upadły — albo zaniechać kampanii w Kole, żeby nie narażać statutu na dalsze zmiany w kierunku wstecznym, które przy rozwiniętej w Kole dyskusji nigdy nie były wykluczone. Obierając pierwszą drogę — narażało się stronnictwo demokratyczne świadomie na jedną porażkę w Kole po drugiej, na systematyczne majoryzowanie — obierając drugą, narażało się na zarzut, że się zadawała okruszynami i składała broń przed walką. Stronnictwo obrało pierwszą drogę — druga wydawała się wręcz niegodną. I spotkało się istotnie z majoryzacją zupełnie bezwzględna. Nawet poprawki, których uzasadnienie stało ponad wszelką wątpliwość, które wprost dla porządku były konieczne, zostały odrzucone. W licznych wypadkach demokracja była zupełnie odosobniona — i uzyskiwała zaledwie 6 do 8 głosów dla swych poprawek. W innych miała poparcie części „lewicy“, wtedy urastała liczba głosów do 12 lub 14. Ale nawet w wypadku, kiedy demokracja wprost była przez pewne grono konserwatywne zabezpieczona do postawienia poprawki, większości nie uzyskała — tak solidarnie twarzą konserwa szła w kierunku bezwzględnej majoryzacji.

Upadło więc nawet tak proste żądanie, jak to, żeby każdy nowowybrany polski poseł otrzymał egzemplarz statutu Koła z zaproszeniem na pierwsze posiedzenie — ażeby posłowie nie przystępowali do Koła, jak dotąd, na ślepo, bez znajomości statutu — ażeby wiedzieli, gdzie i kiedy mają się stawić, jeżeli chcą wprost do Koła przystąpić (§ 1), a nie poddawać dopiero swego przyjęcia głosowaniu i uchwale Koła (§ 2).

Upadła poprawka, już zasadnicza, ażeby wybór prezydium Koła odbywał się co roku — a nawet cofnięcie się wstecz od dotychczasowego postanowienia, że wybór jest na czas trwania sesji. Uchwalono zaś wybór na cały okres wyborczy, więc

o ile nie nastąpi rozwiązanie P w, na całe sześciolecie. Zasada konserwatywna, najdłuższych okresów wyborczych, odniosła zwycięstwo nawet nad dotychczasowym statutem.

Za to w tym samym paragrafie cukierek: wybór drugiego wiceprezesa Koła. To dla was, dla opozycji, dla mniejszości! Bardzo ładnie — szkoda tylko, że to nigdzie nie napisane, nie zabezpieczone. Dziś dali Weigla — przy najbliższym nowym wyborze wolno będzie zapomnieć o tem, co się mówiło. Ale gdy zażądano, ażeby to nie był „ten trzeci“ — żeby statut mówił o dwóch wiceprezesach i równorzędne im dał stanowisko: A! to już za dużo! Jakto? z ekscelencją Dzieduszyckim ma być drugi wiceprezes równorzędny? Nigdy! Rzecz ciekawa, że głosowali za tem tacy nawet, którzy przed dwoma tygodniami na zebraniu wspólnym z demokratami tę równorzędność uchwalali. Ale byłibyśmy zapomnieli: uchwalono zgodnie z wnioskiem dr. Doboszyńskiego wybór archiwaryusza!

Bez dyskusji, bez wniesienia jakiegokolwiek poprawki, jednogłośnie przeszedł § 4: „Zasadą Koła jest solidarność jego członków“.

Statut dotychczasowy (§ 5) orzekał, że na żądanie 5 członków ma być Koło zwołane. Takie postanowienie bez terminu ma ściśle wartość weksła, w którymby zamiast terminu płatności było powiedziane: płatne według upodobania akceptanta. Zgodzono się więc na oznaczenie terminu, ale gdy wnioskodawca żądał 24 godzin, oznaczono aż 3 dni i nie chciało nawet krakowskim targiem przyjąć 48 godzin. W każdym razie lepszy choć dłuższy termin, niż żaden.

Udało się dalej skrócić nieco dyskrecyjną władzę prezesa, który mógłby naradę, każde głosowanie dowolnie wstrzymać, jeżeli nie ma zebranych 2/3 posłów, w Wiedniu przebywających, mógł wstrzymać albo i nie, według tego, czy mu kierunek obrad dogadzał, czy nie. W nowym statucie wstrzymanie takie nastąpić musi na żądanie 1/3 członków na posiedzeniu obecnych, inaczej nastąpić nie może.

Najważniejsze kwestye, o które najzaciętsza toczyła się walka, mieszczą się w §§. 10, 11, 12 i 13, w nich bowiem streszczają się dotychczasowe ograniczenia i nowe, niesłychanie ostrożne rozszerzenie swobodnej działalności poselskiej. Koło uchwała, jakie wnioski mają członkowie Koła wnieść w Izbie. Co do wniosków, nie żądano swobody, bo jednolitość kierunku politycznego mogłaby na tem ucierpieć. Uchwała, jakie interpelacje mają być imieniem Koła wnoszone, — o innych interpelacjach jest dalej mowa — uchwała, jak członkowie Koła mają w Izbie głosować, przemawiać i postępować, przy czem uchylenie się od głosowania zostało jak, dotąd, dozwolone (§ 12); uchwała, czy członkowie Koła mogą podpisywać wnioski i interpelacje posłów, nie należących do Koła; uchwała, kogo popierać przy wy-

borach komisyjnych. Rzeczywistą zmianą, na lepsze jest uchwalona na wniosek dr. Roszkowskiego poprawka co do postępowania posłów w komisjach.

Dotychczasowy statut orzekał, że Koło uchwała instrukcyje dla członków, zasiadających w komisjach, a dalej, jak członkowie Koła mają postępować w każdej sprawie, toczącej się w Izbie i w komisjach. Komisya statutowa wyrzuciła „instrukcyje“, a wznosiła: Koło uchwała, jakie stanowisko mają członkowie jego zająć w każdej sprawie, toczącej się w Izbie i w komisjach. Praktyka dotychczasowa — jak twierdzono — była niezgodna ze statutem i od statutu liberalniejsza. Wogóle zostawiono członkom Koła w komisjach swobodę działania — instrukcyje dawano, gdy członkowie tego żądali, albo, gdy jakiś przeważny interes krajowy nakazywał. Uchwalono tedy zgodnie z tą praktyką, że w komisjach członkowie Koła mają swobodę działania, ale Kolu wolno udzielić im instrukcyj.

Prawo interpelacji — to, o czem zapewniano, że najłatwiej będzie do uzyskania, obcięto i ograniczono tak, że zaledwie zeń strzępy zostały. Kto w Kole zbierze liczbę podpisów, regulaminem Izby wymaganą — może interpelację wnieść. Ale: musi ją wprzód w Kole zgłosić; musi się w Kole odbyć nad nią dyskusya, dla której wyznaczono termin najwyżej 3-dniowy po zgłoszeniu; podpisy po za Kolem wolno zbierać tylko za upoważnieniem Koła i interpelacje te nie mogą być skierowane przeciw narodowi polskiemu, przeciw uchwałom Sejmu, przeciw Kolu lub jego członkom — nie mogą się odnosić do polityki zagranicznej, ani do ogólnego politycznego stanowiska rządu. Ograniczeń chyba dosyć — a owo zastrzeżenie, że interpelacje nie mają się zwracać przeciw „narodowi polskiemu“, albo jest dla członków Koła polskiego obciążające — albo ma znaczyć co innego... Jednak i to prawo interpelacji, na tak niesłychanie szczupłe terytorium zacieśnione — jeszcze co do swej treści zostało ukrócone. Prawo interpelacji składa się z dwóch części: z wniesienia zapytania do rządu — i z żądania dyskusji nad odpowiedzią, tudzież z udziału w tej dyskusji. Otóż, gdy żądano przyznania tej drugiej części, która jest integralnym składnikiem prawa interpelacji — poprawkę tę odrzucono, chociaż to jest prosta, logiczna konsekwencya.

Rozszerzono natomiast prawo przemawiania bez uchwały Koła. Dotychczas służyło ono tylko członkom komisji — obecnie przyznano je prócz tego każdemu członkowi Koła, którego wniosek został przez Koło przyjęty, w przedmiocie tego wniosku, dalej każdemu posłowi w szczegółowej dyskusji budżetowej, z wyjątkami, co do interpelacji wymienionymi — wreszcie w każdej sprawie, przez Koło za niepolityczną uznanej.

Suma zatem jest taka: co do prawa interpelacji — okruszyna, zależna od tego, jak § 11 będzie w praktyce wykonany; co do działania w komisjach uznanie w statucie tego, co było w praktyce lepsze

„Związek młodzieży“ H. Ibsena.

Kraków, w lutym.

Premiera „Związku młodzieży“ w Kopenhadze z genialnym Wilhelmem Wiehs w roli Steinhoffa miała miejsce w r. 1865, premiera „Rabagasa“ Sardou w r. 1872 w Vaudevillu. Nie mówi to zestawienie dat ośכולkolwiek o tem, jakoby paryski magik teatralny był pod jakimkolwiek Ibsena wpływem z prostej przyczyny, że prawdopodobnie o egzystencji Ibsena nie miał wyobrażenia, a Norwegię geograficznie lokował zapewne gdzieś na Syberji. Bardzo ciekawe jednak psychologiczne rezultaty dałoby porównanie dwóch sztuk satyrycznych o zbliżonych ideach, z których jedną napisał wirtuoz-macher, drugą poeta filozof. „Rabagasa“ znają ze sceny i lubią na scenie wszyscy: interesujące milieu, karykatura Gambetty, karykatura Garibaldi, książę Monaco, *mistress Blouin*, świetna technika, kaskady dowcipów, prześwietny dyalog, Mentona, aluzye, dekoracye, arystokracja — wszystko to bierze, będzie brało, a początkujący w swej karierze dziennikarze z pism klerykałnych zawsze wszystkim wyjątkowym jednostkom z opozycyjnych obozów będą przyczepiali porównania do „Rabagasa“. Co prawda, często bardzo trafnie.

Ibsen, po walkach, które się skończyły w Norwegii absolutnem zwycięstwem liberalizmu, ochłonął

z zbytnich zapalów, zaczął z zimną krwią i spokojem obserwować stan rzeczy obecny i ludzi, oddzielał patetyczność frazesów od uczuć i charakterów ludzi przewodnich i wyjechałszy do Rzymu za stypendyum rocznem liberalnego storthingu, napisał w Rzymie nie satyrę na liberalizm, jak krzyżeli krótkowidze, na nową fazę życia mieszczańskiego, nowe wolności i nowe idee, tylko psychologiczne studjum człowieka, którego prądy osobistej wygórowanej żądzy kariery, ambicji i egoistycznej tęsknoty za szczęściem unoszą to w stronę właśnie zwycięskiego liberalizmu, to w stronę zawsze bogatej kasty ziemian. Mecenasa Steinhoff udał się Ibsenowi i mecenasów tych każde miasto w Europie konstytucyjnej, liczące powyżej 50.000 mieszkańców, ma kilku lub kilkunastu; niektórzy nie mają temperamentu Steinhoffa, więc nie są tak skrajni, niekonsekwentni, tak fantastyczni i tak w swej nieobliczalnej nieporadności sympatyczni. Inni tego typu karyerowicze nie są tak szczerzy, otwarci, nie mają tyle chłopięcej brawurowej arogancji, nie grają w otwarte karty. Inni mają więcej seksualizmu w krwi i nie przechodzą tak obojętnie od kobiety do kobiety, nie poświęcając ani jednej łuta uczucia. Inni nadto są szczęśliwsi i cieszą się, dopiąwszy celu, ożeniwszy się z pierwszą lepszą majątną panną Malsberg, dostają się do parlamentów, Laender-Banków i td. Steinhoff ma pecha, ergo nie może mieć szacunku. Steinhoff łże, jak wszyscy dyplomaci, intryguje, jak książę, pracując w chrześcijańskim socjalizmie, wygłasza tyraidy, w których sens nie wierzy ani chwilę, jak już większa część menderów stronnictw nie wierzy w własną wiarę.

Jestto pełen talentu „schylkowiec“, bezdogmatysta, przytem aktor, człowiek czynu, umysł ruchliwy, entuzjastycznie się do nadziei szczęścia, bogactwa, szacunku, coś dziecko, ale bardzo cyniczne dziecko. Steinhoffowie zwykle w 20 roku życia już zmieniają swoje chłopskie nazwiska na mniej więcej szlacheckie, a potem stają na społecznem rozdźwięku: tam karyera, wykwiut, perfumowane kobiety, szacunek demokratów, tu praca, bieda, blade szwaczki, ordynarna walka o chleb, wzgarda panów i pań. Czasem Steinhoffowie przez Scyllę jadą do Charybdy i na plecach tłumu wchodzą w antresole „o bardzo czeigodnych zawsze“ szambelanów Malsbergów. Szkoda tylko, że tej sztuki nie napisał Henryk Becque. Steinhoff zostałby zapewne ten sam, Daniël Hejze, były kapitalista, jadowity i śledzienny raisonneur, złośliwy staruch, polujący za gangreną moralną z dziwną łapczywością i rozkoszą, zostali ten sam, pachciarz domenów Drausfeld, zarządca hut Ringsdal ci sami i pan Monsen, bogacz „bez szacunku“, ten sam, ale natomiast i na jasne, omal, że nie sentymentalno-romantyczne figury szambelana Malsberga, wygodnego pasożyta, i na dr. Feldera, cichego, ale konsekwentnego karyerowicza patryarchalnego, a przytem ducha opiekuńczego bogatej familii, mającej bogatą córkę, padłyby z pióra nigdy nieodżałowanego autora „Kruków“ smutne i przykre cienie, podczas kiedy w komedii starego Ibsena jest jeszcze piękny podział na duchy czyste i duchy ciemne, na konserwatywne wniosle szambelany i liczemne liberalne redaktory (Bahlman).

Podczas gdy u Ibsena jest jeszcze tak anty-

od statutu; co do przemawiania bez upoważnienia Koła niewątpliwe, choć skromne rozszerzenie praw.

Zmiany dalsze są już przeważnie cofnięciem statutu w kierunku ograniczeń. Ze sprawę wyjazdu z Wiednia uczyniono zależną nie od zawiadomienia ale od zezwolenia przez sa — nie mamy nie przeciw temu. Rygor większy jest tu potrzebny. Odrzucenie poprawki, iżby do uchwalenia tajemnicy potrzeba 2/3 członków Koła — znaczy zamiar dalszego brnięcia w tajemnicach, które przez tę kwalifikowaną większość chciano ograniczyć. Dyskrecjonalnej władzy prezesa, któremu dano upoważnienie do rokowań z rządem i stronictwami — nie chciano ograniczyć tem, żeby rokowania prowadziło prezydium. Wreszcie utrudniono przyszłe zmiany statutu — żądaniem 2/3 głosów większości.

Oto bilans zdobyczy i strat. Praktyka może już w najbliższym czasie okazać, jaka jest istotna wartość nabytków, otoczonych takimi zastrzeżeniami, że przy trochę tendencyjnej interpretacji można je zredukować do zera.

Ze świata.

— Według *Internal Revue*, liczba wojsk angielskich w Afryce południowej wynosi obecnie: 84 batalionów piechoty, 21 batalionów piechoty konnej, 17 pułków jazdy, 9 baterij artylerji konnej, 45 baterij polnych, 2 baterje artylerji górskiej, 3 kompanie artylerji pieszej, 20 batalionów yeomanry. Batalion można liczyć na 600 karabinów. Pułk jazdy posiada co najwyżej 400 koni, ponieważ większa część koni padła skutkiem chorób i nieumiejętnego obchodzenia się z nimi. Ogółem więc lord Kitchener ma pod swymi rozkazami wojsk, zdolnych do walki, co najwyżej 71.000 piechoty, 15.000 konnicy i 336 dział.

Wobec ogromnej ruchliwości i przedsiębiorczości Boerów i ogromnych przestrzeni, na których trzeba rozprószyć wojska angielskie, armia taka nie wystarczy. Czy jednak do ubezwładnienia Boerów wystarczy 30 000 posilków, których ostatnio domagał się Kitchener?

— W Izbie gmin wystąpił z surową krytyką prowadzenia wojny i postępowania rządu przywódca stronictwa liberalnego Campbell Bannermann. Przypomniał, że ministerstwo już w jesieni zapewniało, iż wojna w Afryce jest skończona i że chodzi tylko jeszcze o przywrócenie spokoju i bezpieczeństwa w kraju.

Tymczasem wojna toczy się do dziś dnia i końca jej wcale nie widać. Albo więc rząd popełnił śmieszny omyłkę, albo też dopuścił się skandalicznego przekręcenia faktów w celach agitacji wyborczej. Rząd powinien nie tylko wysłać do Afryki coraz nowe oddziały wojska, lecz przede wszystkim wydać proklamacye, w których zapewni, że Boerowie nie będą pozbawieni praw, im przysługujących, a w takim razie wojna skończy się szybko. Balfour odpowiedział, że doradcy wojskowi rządu zapewniali w jesieni, iż opór Boerów jest już złamany. Rząd nie mógł wiedzieć, że Boerowie wbrew swoim własnym interesom rozpoczęły partyzantkę. Rząd nie może im powiedzieć: „Złóżcie broń, a otrzymacie prawa konstytucyjne”, lecz musi przede wszystkim bronić przewagi angielskiej w Afryce. Boerowie bardzo dobrze wiedzą, że w razie złożenia broni otrzymają te prawa, które im się należą.

— Grono uczonych francuskich ogłasza odezwę do wszystkich przyjaciół humanitaryzmu, zwracając uwagę na wiadomości o okrucieństwach, których do-

czny konflikt, jak między fałszującym weksle synem, a nieznającym podpisu sfalszowanego za swój własny ojcem... szambelanem, w życiu współczesnym naszym, obserwowanym pod kątem nieublaganej obiektywnej satyry Becqua czy Hauptmanna, konflikt taki byłby prawie anomalicznym, nieszczerym, pretensjonalnym. Podobnie w wielu miejscach, sytuacjach, zajęciach dramatycznych, rysach charakterów przebija już ta antyczna patyna społecznej krytyki z przed 50 lat. Protoplasta socjalnych-arystokratów Steinhoff, lotrzyk-fantasta, żyje w swych synach i wnukach jeszcze wszędzie, głosi mowy, zwycięża, czy pada przy wyborach, dostaje kosze od panien majątnych, czy żeni się z milionerkami, jest w parlamentach i ministerstwach, a czasem pada w walce o byt i ginie w niepamięci, ale otoczenie zmieniło się już bardzo, „Localverhältnisse” pogorszyły się wszędzie o tyle, że znaczni szambelani same fałszują weksle, a Selmy-Nory opuszczają mężów w katastrofach materialnych, ale nie dla bohaterkich idei, lecz wprost, jak myszy, co opuszczają tonący okręt.

W Krakowie sztukę, wsuniętą nie zbyt fortunnie w repertuar karnawalowy, grano bardzo dobrze w rolach męskich, słabiej w kobiecych nazbyt „kraftgenial”. Adolf Neuwert-Nowaczyński.

puszczały się wojska europejskie w Chinach. Postępowanie takie nazywają zbrodnią i żądają, aby odnośnie rządu ukarały winnych bez względu na ich dostojenstwo.

Wobec tej odezwę zapytuje *Vorwaerts*, gdzie pozostała inteligencja niemiecka? — i odpowiada na to: Uczni niemieccy tylko dają o sobie słyszeć, gdy chodzi o uchwalenie wydatków na flotę lub gdy chodzi o wysławianie Hunów.

— Dziennik *Temps* wyjaśnia w nocie półurzędowej, że zarzuty, jakoby generał Gallieni sprawował na Madagaskarze władzę absolutną, są niesłuszne. Generał Gallieni oddał Francji i Rzeczypospolitej nieocenione usługi na powierzonym mu stanowisku. Stosunki polityczne na Madagaskarze są jeszcze zbyt niewyklarowane, by można dyktaturę wojenną znieść i zaprowadzić na jej miejsce władzę cywilną.

— Z Konstanty — Jola donoszą: Na ostatniej audyencji ambasadora rosyjskiego u sultana uznano obustronnie za potrzebne dać przywódcom komitetu macedońskiego do zrozumienia, że ich postępowanie nie może być cierpiane ani przez Turcyę, ani przez Rosyę, ani przez żadne inne mocarstwo. Przytem Turcyę, postępując najsurowiej z komitetem, nie pozwoli cierpieć niewinnej ludności i nie dopuści do aresztowań nieuzasadnionych. Władzom w Macedonii dano wskazówki w tym duchu.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 16 lutego.

(Nowy teatr. — Brak sztuk. — Cichy karnawał. — Mrozy.)

Dopiero teraz przyznał się prezes teatrów warszawskich, gen. Ivanow, że od dwóch lat już przygotowywał plan wybudowania nowego teatru w Warszawie, starał się o zapewnienie sobie kapitałów na ten cel, a nadto ułatwiał po cichu trudności otrzymania koncesji w Petersburgu. I dopiął swego.

Sam powiada, że ma na ten cel 2 miliony rubli, na bardzo niski procent zapewnione, z czego lwia część ofiarował ordynat Maurycy hr. Zamojski. Teatr stanie na gruncie pewnej części bryłowskiego pałacu, pomiędzy ul. Wierzbową a Saskim ogrodem. Miejsce wybrane doskonale. Chodzi tylko o to, aby gmach sam nie znalazł się w miejscu zbyt zacienionem, a więc nie bardzo widocznem. Rozpisany będzie konkurs architektoniczny; pierwsza nagroda 5000, druga 2000 rub. Teatr ten będzie właściwie dramatycznym, czyli zastępować będzie dzisiejszy teatr Rozmaitości, który, jak wiadomo, choć mieści się w gmachu głównym teatru, jest za mały, źle urządzony, miejsca ma niewygodne, a wejścia najmniej wygodniejsze, jakie tylko wystawić sobie można. Skutkiem właśnie tych wad, których zmienić, z powodu złego rozkładu gmachu, niepodobna, przedsięwzięcia odpowiednich środków bezpieczeństwa na przypadek ognia, lub innego popłochu w teatrze, są niemożliwe do przeprowadzenia.

Główne wejście do dzisiejszego teatru Rozmaitości jest ciasne, schody są drewniane i załamują się w trzech miejscach, tak, że w razie paniki, niebezpieczeństwo poduszenia się na schodach co najmniej połowy publiczności jest nieuniknione.

Zanim jednak plany te staną się faktem, upłyną co najmniej dwa lata.

A teraz jedna jeszcze refleksja. Teatr niewątpliwie stanie. Nie można także wątpić, że będzie odpowiednim i dobrym. Tylko sztuk oryginalnych nie ma. Na cały sezon zimowy mieliśmy jedną tylko nowość, mianowicie wspomnianą tyle razy „Dyanę” Kozłowskiego, która na 20 przedstawieniach zapelniała teatr w zupełności. Piękne to niewątpliwie, ale mało. I prócz „Dyanę” nie słyhać ani o jednej nowości dla naszego teatru, któraby miała szanse powodzenia.

Karnawał dobiega do końca i jakoś do końca się nie ożywił. Stanowczo, ciężkie są czasy i ochoty do zabaw nie ma.

Od kilku dni schwycił ostry mróz bez śniegu. A ponieważ z braku popytu kilka fabryk zredukować musiało ilość robotników, więc mnóstwo widzi się na ulicy biednych bez dachu i marznących z zima.

Ten.

Wyludnianie się Francji.

Nie od dziś kwestya ludności, a raczej stałej depopulacji, czyli wyludniania się Francji, daje politykom tamtejszym i wszystkim patriotom dość do myślenia. Jest to też zupełnie naturalne, gdyż państwo ostatecznie składa się w pierwszym rzędzie z ludzi, a naród, liczebnie za słaby, albo naród, będący pod względem zaludnienia w stagnacji, podczas gdy jego sąsiedzi żywo postępują naprzód, o przyszłość swą słusznie niepokoić się może.

Ćwierć wieku temu Leonie de Lavergne pierwszy wskazał na te groźne stosunki ludności we Francji. Ze wszech stron przyznawano mu słuszność,

cyfry, jakie podawał, były niezbite, ale wkrótce przestano się nimi zajmować, a tymczasem stan rzeczy pogarszał się z roku na rok. Cyfra urodzeń we Francji jest dziś już o jakie 15 procent niższą, niż wówczas, kiedy Lavergne książkę swoją ogłosił. W ostatnim dziesięcioleciu (1890—1899) były cztery lata, w których liczba zgonów przewyższała cyfrę urodzin, a mianowicie razem o 86 805 wypadków, objaw, w czasach pokoju prawie bezprzykładowy. W pozostałych sześciu latach nadwyżka urodzeń wynosiła 313 954, z czego wpływa na całe dziesięciolecie o 227 151 urodzeń więcej, niż zgonów, czyli zaledwie o 23 000 urodzeń więcej na rok.

W Niemczech roczna przewyżka urodzeń nad zgonami wynosi niespełna 700 000, w Anglii z górą 400 000.

Uczni zadają sobie słuszne pytanie, czem wytłumaczyć ten objaw niepokojący w kraju, przez przyrodę tak hojnie wyposażonym, jak Francya. Paweł Leroy Beaulieu trafną czyni uwagę, że jakkolwiek Francya posiada mniej skarbow mineralnych niż inne mocarstwa europejskie, to jednak ziemia jej, w całości biorąc, jest żywniejsza, niż gdzieindziej i że Republika ma olbrzymie, nagromadzone kapitały, a w każdym razie po Anglii, jest najbogatszym państwem Europy. Francya więc może i potrafi dzieci swoje wyżywić, a w takim razie skąd pochodzą tak smutne symptomy w jej stosunkach zaludnienia?

Liczba zawieranych małżeństw zmniejszyła się tam wprawdzie, ale niezbyt znacznie. Materyalnie najlepsze dla Francji czasy przypadły na lata 1858—1869 za drugiego cesarstwa. Wówczas zawierano przeciętnie ponad 300 000 małżeństw na rok. Francya od r. 1858 zdobyła Nizzę i Sabaudyę, a straciła Alzacyę i Lotaryngię. Liczba ogólna ludności jej jest prawie tak wielka, jak w wspomnianym okresie drugiego cesarstwa, a roczna cyfra przeciętna zawieranych małżeństw w ostatnich latach wynosiła zawsze jeszcze 289 500. Cyfra ta w roku 1899 podniosła się nawet do 295 752, więc w tym kierunku różnica nie jest tak znowuż poważna. Natomiast bardzo smutnie przedstawiają się stosunki śmiertelności we Francji.

Po za nielicznymi pasami kraju, które zatrute są bagniskami, Francya posiada teren, dla życia ludzkiego znakomity. Nie ma tam prawie okolic niezdrowych, a klimat, któremu obce są wszelkie ostrości i niespedzianki atmosferyczne, jest na ogół przyjemniejszy, łagodniejszy i zdrowszy, niż w Anglii, Niemczech, Rosji i Włoszech lub Austro-Węgrzech. Mimo to śmiertelność zabiera tam ogromny procent ludności. Przepiętnie na rok umierało we Francji w ostatnim dziesięcioleciu 828 000 ludzi, t. zn. prawie 2 1/5 proc. ogółu mieszkańców. Jestto cyfra o 1/10 wyższa, niż w Niemczech lub w Belgii, nie mówiąc już o Anglii, której stosunki śmiertelności są względnie najpomysłniejsze.

Jako główne przyczyny tej wysokiej cyfry zgonów podają powszechnie alkoholizm i brak czystości. Roczna liczba urodzeń wynosi dziś we Francji około 840 000, podczas gdy w wyżej wspomnianych latach drugiego cesarstwa dosięgała zawsze jeszcze miliona. Wyrażając się procentowo, powiemy, że za cesarstwa rodziło się we Francji co roku 25 5 na tysiąc w latach złych, a 27 w dobrych, obecnie tylko 23, podczas gdy w Anglii i Belgii rodzi się 30, a w Niemczech 36 na tysiąc przeciętnie co roku. Swoją drogą zauważyć należy, że cyfra ta ostatnimi czasy wszędzie objawia tendencję zniżkową, ale podczas gdy spadek ten w innych państwach jest minimalny i zaledwie dostrzegać się daje, to we Francji przybieca wprost zastraszające rozmiary.

Rzecz całkiem naturalna, że najcięższe głowy francuskie wysilają się na obmyślenie środków, któreby mogły skutecznie złemu zaradzić. Rząd przyznał już pewne ulgi podatkowe ojcom 6 lub 7 dzieci, ale jest to oczywiście kropla wody, na rozpalony kamień upuszczona. Gdyby nawet system ten chciano dalej rozwinąć i ulgi analogiczne przyznać ojcom trojga lub czworga dzieci, najprawdopodobniej nie osiągnięto i przez to znaczniejszej poprawy stosunków. Również mało skutecznym wydaje się pomysł przyznawania ojcom czworga dzieci ułatwień wojskowych w rezerwie i obronie krajowej. Le Play upatruje w kodeksie cywilnym główną przyczynę zastoju ludnościowego. Zdaniem jego źródłem choroby jest równy podział majątków spadkowych, a przywrócenie swobody testowania, zniesionej przez rewolucyę, zmieniliby od razu stosunki na lepsze. Wątpię jednak wypada, czy przeprowadnie Le Playa sprawdziłyby się istotnie. Raczej przypuszczać należy, iż wolność testamentarnego rozporządzania mieniem we Francji nie przyniosłaby żadnej zmiany. Albo ojcowie obdzielaliby dzieci swoje równemi częściami, albo, syn materyalnie lepiej uposażony, mógłby wprawdzie znieść się wcześniej, ale za to cierpiałoby rodzeństwo jego.

Leroy Beaulieu znowuż proponuje, aby posady listonoszów, strażników polnych, oraz wóźnych wszelkiego rodzaju w urzędach państwowych i gminnych nadawać z mocy ustawy wyłącznie takim kandydatom, którzy mają najmniej troje dzieci. Nadto żąda on przede wszystkim energicznych środków przeciw alkoholizmowi i domaga się

BALOWE

rekawiczki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tinle

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

111

LWÓW, plac Maryacki l. 6.

natwień w przepisach ustawy o naturalizacji. Francja jest z wszystkich krajów zachodnio-europejskich — oprócz jednej Hiszpanii najrzadziej zaludniona. W stosunku do obszaru terytorjalnego ludność Francji jest o dwie trzecie rzadsza, niż w Belgii, o połowę rzadsza, niż w W. Brytanii, a o jedną trzecią rzadsza, niż w Niemczech i Włoszech. Francja ma zatem jeszcze dość miejsca dla przybyszów obcych i Leroy Beaulieu pragnie ich ścigać jak najwięcej. Z rezygnacją dowodzi on, że kto własnego potomstwa mieć nie może, musi się zadowolnić dziećmi adoptowanymi. Rezygnacja taka jest z pewnością uzasadniona, bądź co bądź wszakże rzuca to nieszczerólnie światło na stosunki społeczno kraju o starej kulturze, któremu najlepsi niewątpliwie patrioci doradzają adopcję. Tłómaczy się to wszystko wielkiem niebezpieczeństwem, jakie dla Francji przedstawia wzrost dopopulacji, zwłaszcza wobec jej potężnych, a tak bliższych rywali, Anglii i Niemiec. Oni nieustannie rosną, ona z roku na rok słabnie. Nie dziw, że każdy dobry obywatel francuski niebezpieczeństwo to poważnie ocenia.

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 lutego.

Jutro.

— 19 lutego. Wtorek, Konrada p. — Wukola.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód o godz. 5 minut 20.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Wtorek dnia 12 lutego, szkoła realna (Kamionka 3) godz. 7—8, prof. dr. K. Wojciechowski: „Powieść polska w XIX. wieku“. (Geneza i ogólny rozwój powieści przed wiekiem XIX.).

Z uniwersytetu. W sobotę przedpołudniem odbyła się w auli uniwersyteckiej we Lwowie promocyja p. Włodzimierza Krausa, rodem z Brodów, koncypienta gal. prokuratorji skarbu, i p. Karola Liszniewskiego, rodem z Przemyśla, na doktorów praw.

Egzamin z rachunków kupieckich, tudzież z buchalterji kupieckiej, złożyła w szkole politechnicznej panna Marya Szydłowska z Krakowa.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim i nadać tytuł profesora ks. Józefowi Lehmanowi, katechecie w szkole realnej w Tarnopolu i zamianowała ks. Wiktora Bilskiego zastępcą katechety dla gimnazjum w Stryju, Eugeniusza Flisa zastępcą nauczyciela dla gimnazjum w Nowym Sączu, Karola Haydera, nauczycielem kierującym 2 kl. szkoły na przedmieściu „Dolina“ w Samborze, ks. Władysława Vranę, katechetą 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Podgórzu, Helenę Rakowiecką, nauczycielką kierującą 5-kl. szkoły żeńskiej w Husiatynie, Zyg. Tuteckiego nauczycielem starszym 4-kl. szkoły w Błażowej, Mikołaja Łozińskiego nauczycielem starszym 6-kl. szkoły męskiej w Horodence, Marcina Wojnarowicza nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Jabłonowie, Ignacego Kamprata nauczycielem kierującym 2 kl. szkoły w Brzeziu; dalej nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józ. Müllera w Kranzbergu, Piotra Zielińskiego w Przyszowej, Józefa Fasnachta w Hujsku, Grzegorza Matwijczuka w Dźwiniaczu, Józefa Ogorzałego w Łętowcu, Zofię Chmielewską w Hurnikach, Irenę Wollównę w Rudnie wielkiej, Jana Lecha w Trzeźnianie; oraz przemianowała: Zdzisława Buhkę nauczyciela 1-kl. szkoły w Starem Mieście na równorzędną posadę do szkoły w Urzeżowicach.

Od prałata ks. J. Gnatowskiego otrzymujemy następujące pismo: Spieszę zaspokoić ciekawość szan. redakcyi *Słowa Polskiego* i zawiadamiam, że nie znajduję się ani w Zakopanem, ani na drodze do Zakopanego, ani na drodze do Ameryki, ale, że od sześciu tygodni nie ruszałem się ze Lwowa. Dlaczego zaś mnie stąd wyprawiono i kazano ciężko chorować, odpowiem na to trzeboby szukać w pewnych i wiarogodnych źródłach, z których *Przedświt* czerpał swoje informacje. *Ks. J. Gnatowski.*

Bal kostyumowy w Kasynie miejskiem. Mieliśmy słuszną, przepowiadając, że sobotnia zabawa w Kasynie będzie jedną z najpiękniejszych w karawale. Kostymów barwnych i eleganckich było do stu, par do kadryla stanęło 180. Widok sali był prześliczny, gdy owe kostyminy pomieszały się z balowymi strojami dam i w tempie walca wirować zaczęły. Z piękniejszych damskich kostymów wymienić należy pannę Wil., jako secesjonistyczną Iris, trzy czerwone maki (najpiękniejszy panna Bla...), dalej francuski białoróżowy kostym panny Szra... Czarującą była lilia wodna o długich jedwabistych włosach, dalej żeglarka, prześliczny bogaty rumuński kostym panny Urus... Zachwycała noc gwiazdzista, dwa bébé różowe. Z panów wyróżniał się oryginalny Tyrolczyk, pp. Studz... i Marj..., jako górale zakopańscy, Bar... i Czar... jako czwartacy, Misagi... pełen dzielności officer polski i wiele innych. Z dam niekostumowanych zanotować musimy panią Ham. w bardzo eleganckiej białej jedwabnej toalecie, Strom. czarno jedwabno z błękitnem, Web. różowo ze srebrnymi aplikacjami, dwie panny Świr. czarno w malowane bratki, śliczną pannę Ad. czarno z secesjonistyczną fryzurą, Mar. różowo z przybraniem futrzanem, Kowal... kolor płomienia. Zresztą wylizyć te, które strojami i urodą czarowały, próżna

praos. Za wiele ich było. Tańczono do godz. 6 rano i opuszczano salony Kaayna z tałem, że tak szybko minęła ta uroczna noc karawalowa.

Gil-Blas we Lwowie. Wiadomo, że w Paryżu dziennik, cieszący się wzięciem w krajnie dam lekiego życia, uprawia specjalnie sport „korespondencyj prywatnych“, służących do zawiązywania stosunków, które z moralnością nie mają nic wspólnego. U nas brakowało takiego organu. Na szczęście zjawiał się w postaci... *Przedświt*. Ów Don Bazyli w długiej, czarnej szacie i słynnym hiszpańskim kapeluszu i miłą świętoszka i rączkami pokornie złożonemi na piersi, otwiera swe szpalty dla ułatwienia za niewielką opłatę korespondencyi pomiędzy osobkami, ślizgającymi się po wybojach lwowskiego bruku a młodzieżą, mającą trochę gotówki do stracenia. Wystarczy przeczytać niedzielną *Przedświt* (nr. 40), dział korespondencyj prywatnych pt. „Carmen-czwartek“, aby wiedzieć, jak się załatwia za cenę kilkudziesięciu halerzy pośrednictwo w znajomościach dam, które po to chodzą do teatru, „aby poznawać się przy wyjściu“ — z... sąsiadami. Na pierwszych stronkach pisma obłędna pobożność, na czwartej, tej płatnej, pośrednictwo w niemoralnych stosunkach. Czy nie za wiele, jak na jednego Don Basila?

Prezydent Korytowski zabił „Takowego“. Potężnoby maszynista „sruby podatkowej“, kierownik lwowskiej dyrekcji skarbu, co swą akcją austriackiego obrzygma, zwiększwszy pobory z Galicji prawie w dwójnasób, wyrobił sobie temi zasługami tytuł ekscelencyi — dopuścił się dobrego czynu: „zabił „Takowego“.

Kto to jest: „Takowy“? Znane są, aż do zbytku humorystyczne zwroty dokumentów urzędowych, w których, w jednym zdaniu długości apokaliptycznego solitera, znajduje się prawie, co kilka słów: „takowy“, „takowego“, „takowemu“ itd. Otóż przeciwko temu „Takowemu“, zmieniającemu urzędowe dokumenta w stylistyczne labirynty, wystąpił prez. Korytowski, ogłaszając cyrkularz, zakazujący kategorycznie używania w referatach osławionego „Takowego“. Cyrkularz odniósł skutek — w dokumentach dyrekcji skarbowej nie znajdzie już ani jednego „takowego“! Ach! żeby inni „możnowładcy“ naszych dykasteryi urzędowych nasładowali prez. Korytowskiego — ale tylko w tem jednym.

„Popierajmy przemysł krajowy!“ — pisze nam jeden z prenumeratorów — cudowne hasło, ale w rękach ludzi fachowo wykształconych, a co najważniejsza uczciwych. Ile to przeróżnych spółek zawiano w ostatnich latach pod hasłem: Popierajmy przemysł krajowy! które przez nieudolność, niesumienność i chciwość stojących osób na czele, doprowadziły do bankructwa, a tem samem odstraszyły ludzi dobrej woli od popierania podobnych spółek, któreby może naprawdę dopomogły do podniesienia przemysłu krajowego. Myśli te nasunęły się pisaćemu z powodu otwarcia konkursu do majątku „Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu“ we Lwowie. Konkurs otwarto 1 lutego a już w dniu 13 lutego zarządca masy konkursowej zrywa członków, by do dni trzech pod groźną egzekucji sądowej złożyli podwójną wysokość deklarowanego udziału (najmniej 50 koron). A więc łatwowierny, złożywszy w ratach udział 50 koron, celem „popierania przemysłu krajowego“, musi dolożyć 50 koron do dni trzech za to, że zaufał hasłu: Popierajmy przemysł krajowy!

Ciekawa też rzecz, na jakiej podstawie pan adwokat, zarządca masy konkursowej, żąda tak gwałtownie do dni 3 pod rygorem sądowych egzekucji, złożenia drugi raz udziału? Wszakże są towary, są należności, wszystko to jeszcze nie skasowane, wobec tego nawet pan zarządca masy konkursowej nie wie, czy będzie cała kwota drugiego udziału potrzebna, czy też może z repartycji wystarczy złożenie jakiejś części tegoż? Dalej nasuwa się myśl, dlaczego członkowie, którzy i tak już tracą udział (przeważnie są członkowie mniej zamożni) mają do dni trzech złożyć ten podwójny udział i to pod groźną sądu? A czy pan zarządca masy konkursowej pomyślał, że są członkowie, którzy swój udział ratami składali, przez 25 miesięcy, zatem 50 koron naraz do dni 3 złożyć stanowczo nie mogą? Wobec tego nasuwa się pytanie, czy to nie jest może uboczny interes konkursowy, a mianowicie „oprócz dochodów, wynikających z „konkursu“, będzie można niemal wszystkich członków Tow. kraj. dla handlu i przemysłu zaskarżyć, no i jest interesik, bo pozwem, termin, wyrok, egzekucja i t. d. przyniesie od członka co najmniej 30 do 50 koron! Żąda się potem, aby popierano przemysł krajowy!

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi następujące ryciny: Królewski pałac w Madrycie, gmach hiszpańskiej Izby posłów (kortezy), portret generała Weylera, obecnie wojskowego gubernatora Madrytu, oraz portrety nowego prezydenta gabinetu włoskiego Zanardelli'ego i Maurycego Levy'ego, skazanego onegdaj w Chojuicach za krzywoprzysięstwo na 4 lata więzienia.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr — 4° R.

Kronika policyjna. W Rynku pod l. 12, rozbito ubiegłej nocy drzwi piwnicy i skradziono handlarzowi J. Piątkowi 40 sztuk pomarańcz. — Aresztowano notowanego złodzieja, Dominika Kazłuckiego, za kradzież bańki z naltą, na

szkodę latarników miejskich. — W ulicy Błażkiej pod l. 6, aresztowano zarobnika Michała Kabana, za kradzież farby na szkodę malarza M. Piachsa.

Kronika krajowa.

Stanisławów. Rusini tutejsi uczcili pamięć swojego „kobzara“ Osypa Fedkowicza wieczornią w sali teatralnej w tygodniu zeszłym. Słowo wstępne o życiu i znaczeniu poety dla literatury ruskiej wypowiedział prof. gimnazjalny, p. Rybezuk, poczem nastąpiło bardzo udane produkcje chóralne i orkiestralne towarzystwa „Bojan“, oraz piękna deklamacyja panny H., która przy akompaniamencie muzyki układu Siczynskiego i Zurzyckiego, wygłosiła wiersz Fedkowicza „Senne mary“.

Toczące się od dłuższego czasu śledztwo karne przeciwko radnemu miejskiemu i znanemu macherowi wybornemu Mendlowi Lebensartowi, weszło w nową fazę i spowodowało wytoczenie śledztwa karnego przeciwko drugiej hyenie wyborczej, również będącej członkiem tutejszej Rady gminnej, mianowicie przeciwko niejakiemu Eizykowi Weidenfeldowi. Ów Weidenfeld, któremu za rozmaite pokątne usługi, tak samo, jak i Lebensartowi, ofiarowała klika, rządząca w mieście, w nagrodę mandat radziecki, miał nakłaniać świadków w toczącym się śledztwie przeciwko Mendlowi, Lebensartowi, do składania fałszywych zeznań. Jest więc nadzieja, że bugienko stanisławowskie powoli, przy pomocy prokuratorji państwa, się oczyści.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. W Stanisławowie wygłosił w ostatnią niedzielę inżynier p. Mokłowski drugi z rzędu wykład o „czarach i czarownicach w Polsce“. Zajmującego i pouczającego wykład słuchało w teatrze z górą 300 osób.

W Ottynie wykladał w ostatnią niedzielę prelegent stanisławowskiego oddziału, p. Michał Szeps, który mówił „o Belgii“, ilustrując zajmujący swój wykład pięknymi obrazkami świetlnymi.

Burmistrzem miasta Rawy wybrany został d. 14 bm. ponownie dotychczasowy burmistrz, poseł na Sejm krajowy i honorowy obywatel m. Rawy, p. Wł. Górka.

Wybory uzupełniające. Namiestnictwo rozpisalo wybory uzupełniające jednego członka Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej z grupy gmin wiejskich na dzień 20 marca b. r., dwóch członków z grupy gmin miejskich na dzień 21 marca b. r. i jednego członka z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 22 marca b. r.

Tarnopol, 15 lutego. Bezimienny komitet rozesłał onegdaj zaproszenia do akademików tutejszych, celem zebrania się w ratuszu w sprawie założenia „Kółka naukowego“. Cała kształcąca się młodzież i wiele ciekawych zjawilo się na sali, ale brakowało za to komitetu, zwołującego zgromadzenie! Czekano, wywoływano komitet, ale ten nie dał znaku życia... Zebrani rozeszli się, rezygnując z powstania naukowej, w „Kółku naukowem“.

Z uznaniem dla miasta wypada mi zaznaczyć, że biednym dotąd rozdzielono 999 porcji zupy rumfordzkiej bezpłatnie i tyleż porcji chleba. Wogóle zaprowadzono reformę w nadzorze nad ubogimi z korzyścią dla tychże. Z ramienia burmistrza zajmuje się dotąd biednych i sierót miejskich p. Ignacy Landman, uczelnik kancelaryi.

Bal sędziowski, urządzony wczoraj staraniem młodych adeptów Temidy w lokalu „Sokola“, wypadł świetnie. Był to kulig drużyny sędziowskiej całego obwodu. Do kadryla stanęło około 60 par. Bawiono się do 6 rano. Dochód brutto około czterystakilkadziesiąt złotych na bursę ruską i polską, po odciążeniu wydatków będzie podzielony.

„Rodzina“, towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w Stryju, odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 24 bm. o godz. 2 po południu w Czytelni kolejowej.

Bank parcelacyjny nabył komisowo z końcem ubiegłego miesiąca majątność Oleszą w powiecie Tlumacz w obszarze 1.700 morgów dla miejscowej spółki włościan. Jest to już piąta parcelacyja, przeprowadzona przez Bank parcelacyjny w ciągu rocznego istnienia tej instytucyi, obok wielu nawiązanych i będących w toku przeważnie częściowych parcelacyj. Lokal Banku parcelacyjnego przeniesiony został pod l. 10 przy ul. Kościuszki.

Nowy Sącz, 17 lutego. Jak corocznie, tak i teraz zakończyło nasze kasyno cywilne ruch karawalowy loteryą fantową i zabawą taneczną w sobotę d. 16 b. m. Udział gości był nader liczny, a pomiędzy nimi wiele obcych, przybyłych nawet z dalszych okolic. Do kadryla stanęło 52 par, tańce prowadził niezmordowany i dzielny p. Flis. Piękne nasze panie w przecieczni nadchodzącej postnej żaloby, błyszczały więcej, niż kiedykolwiek czarem swego wrodzonego wdzięku i... toalet, a królowały wśród nich panny: Felk. i Lesz. Ochoce tańce przeciągały się do białego rana.

Tego samego wieczora odbyła się zabawa taneczna w „Czytelni mieszczkańskiej“ i w „Sokole“ w Starym Sączu.

Jeziierzany. Na dochód ubogiej dziatwy szkolnej odbyło się tu przedstawienie amatorskie staraniem kilku osób z grona tutejszej inteligencji. Zimno, zawierucha nie dozwoliły na zjazd z okolicy, jakiego spodziewano się do ostatniej chwili. Niemniej przeto amatorowie

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

grał z wesołą i zysiem dwie wesołe sztuki „Stryj przyjechał i „Złoty ciecie” Dobrzańskiego. Panie W. r. Alt. i pauna Bez., jakoteż panowie Taa., St. W., Ad. Krzy. Koz. — spełnił swe zadanie sumiennie i bez zarzutu. Po przedstawieniu nastąpiły tańce. Uboga dziewczyna nie strzyma wprawdzie wielkiego zasłku, ale zważywszy na ogromne trudności, jakie miał komitet w urządzaniu owego przedstawienia, wymagającego trochę rozbudzenia się umysłowego życia w Jeżerzanach — i ten rezultat można uważać za bardzo dodatni.

Przemyśl. Przemyśl bawił się w sobotę zapamiętałe. Cztery muzyki wojskowe nie wystarczyły, zmobilizowano orkiestrę „Gwiazdy” i dwie kapela żydowskie. Prym wiodła reduta w „Sokole”. Masek kilkadziesiąt, par w kadrylu przeszło 100, gwar, śmiech, tańce do rana. Bal oficerów 48 brygady w Kasynie wojskowym wypadł bardzo dobrze, cywilnego świata tam nie było. Wieczorek w Kasynie mieszczańskim miał cechę domowej zabawy, zeszli się sami swoi. Urzędnicy poczty i telegrafu bawili się w klubie wybornie i tanio, bo tam usunęli roztropnie wszelką preteusjonalność, holdując zasadzie „wedle stawu grobla”. W „Ognisku” przeważała palestra, naliczono 46 dyplomów doktorskich. Wreszcie podoficerowie 18 p. obrony krajowej, dotrzymując do 8 rano placu bez zmęczenia, udowodnili, że w niczem nie ustępują linii.

Biskup ks. dr. Pelezar pięknie zapoczątkował swe rządy w diecezji przemyskiej; oto rozdał ostatnimi czasy 16.000 koron na cele dobroczynne, budowę kościołów i wsparcie młodzieży szkolnej.

Niedzielny odczyt prof. gimn. polskiego p. Nowosielskiego „Tajemnicze kwiaty”, połączony z demonstracjami, wygłoszony potoczyscie i zajmująco, znalazł licznych i wdzięcznych słuchaczy.

Z Krakowa. Zarząd Tow. Biblioteki słuchaczy prawa uniw. Jagiellońskiego wzywa wszystkich pp. dłużników, aby w przeciągu dni 14 zwrócili wypożyczone książki, w przeciwnym bowiem razie zarząd będzie zmuszony udać się na drogę sądową i nazwiska ich podać do publicznej wiadomości. Zarząd udzieli chętnie wszelkich wyjaśnień pisemnie. Adres Towarzystwa: Tow. Bibl. słuchaczy prawa uniw. Jagiel., Kraków, *Collegium novum*.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorzowskiej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Dom polski w Morawskiej Ostrawie. Dnia 24 bm. w niedzielę o godzinie 3 1/2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie Tow. Domu polskiego, na którym dyrekcya złoży sprawozdanie z czynności za rok ubiegły i z podjętej akcyi ratunkowej, oraz dokonane będą wybory nowej dyrekcji i rady nadzorczej.

Ostatni wieczorek z tańcami w Stow. „Gwiazda” odbędzie się we wtorek 19 lutego. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stow. ulica Franciszkańska.

Z Kasyna miejskiego. Przypominamy, że we wtorek 19 bm. o godzinie 6 ostatni wieczór z tańcami. — We środę 20 bm. o godzinie 8 zebranie przy śledziu. Lista otwarta.

W Kasynie urzędniczym odbędzie się we wtorek 19 bm. wieczorek z tańcami. Początek wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem.

Licytacje rozpisują: Sąd powiatowy we Lwowie na realność lw. 1392, wartości 75.000 kor. dnia 5 marca. Sąd kraj. cyw. we Lwowie 13 marca na majątność Borki ad Łowcze, wartości 28.490 kor. Sąd pow. we Lwowie 15 marca na kamienicę przy ulicy Akademickiej 1. 25, wartości 60.189 kor. (*Gaz. Lwowska* nr. 33)

Konkursa rozpisują: Prezydium prokuratury skarbu na posady dwóch ródów w VI randze i jednego w VII. i ewentualnie dwóch posad konceptistów w X. randze. Podania mają być wniesione w ciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia konkursu. (*Gaz. Lwów.* nr. 38).

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 18 b. m. „Fatyńca, operetka w 3 aktach Franciszka Souppégo.

We wtorek 19 bm. po cenach niższych: „Romantyczni”, komedia w 3 aktach Edm. Rostanda i „Rycerskość wieśniacza (Cavalline rusticana), opera w 1 akcie P. Mascagniego. Gościnnie występ Ignacego Warmutha i pany Eug. Strassern.

We środę 20 bm. po raz czwarty: „Nawojka”, komedia w 3 aktach Stan. Rossowskiego

Małka Szwarcenkopf, Zapolskiej przełożona na język rosyjski grana jest obecnie w Peterburgu w nowym teatrze bez przerwy, z olbrzymim powodzeniem.

W Paryżu dany będzie koncert, złożony wyłącznie z dzieł Zygmunta Stojowskiego z współudziałem Górskiego i Rouchiniego.

Aleksander Michałowski, który obecnie koncertuje w Kijowie, powracać będzie do Warszawy via Lwów i urządzi w naszym mieście koncert w sali Domu narodowego.

„**Książę Balthazar Carlos**”, obraz Velasqueza, drugiej maniery artystycznej wielkiego malarza, który należał do zbioru hrabiego Cartisale, został zakupiony przez Muzeum w Bostonie za cenę 400.000 fr.

„**Cyrano de Bergerac**” w Krakowie... po francusku. Dyrekcya czyni rokowania do zaproszenia pewnego towarzystwa francuskiego, które ma grać Cyrana na scenie teatru miejskiego w Krakowie. Co za towarzystwo? skąd rekrutowane? wszystko to otacza mgła tajemnicy.

One (Wienerinen) komedia Bahra, została wystawiona w Krakowie z dużym powodzeniem. Odznaczyli się artyści: Kamiński, Morska, Sobiesław, Walew-

ski, Mielewski. **Całość** szła gładko i ubawiła serdecznie publiczność.

„**Szkolnictwa**”, organu nauczycieli ludowych, wyszedł nr. 5, który zawiera: Petycya nauczycieli lud. do Rady państwa. — W oczekiwaniu. — Nasze krzywdy. — Z wielkiej chmury mały deszcz. — Sprawiedliwość ks. inspektora. Sprawy galie. Towarzystwa nauczycieli ludowych. — Wiadomości potoczne — Ogłoszenia.

Biblioteki dzieł wyborowych wyszedł nr. 163, zawierający „Dworek przy omentarzu”, z niewydanego rękopisu Klemensa Junoszy. Cena 30 ct.

Teatr na Josefstadt w Wiedniu dał podczas tak zwanego literackiego wieczoru sztukę von Zobelitza pod tytułem: „Bez podzwonnego”. Sukces był średni. Reżysera odznaczyła się tem, iż ze sztuki tej ostatni akt zupełnie wyrzuciła, co wprawilo w zdumienie krytykę i publiczność.

Z obcych stron.

Pettenkofer. Nauka europejska traci w zmarłym uczonym jedną z najwybitniejszych gwiazd swoich. Urodzony dnia 3 grudnia 1818 r. w Lichtenheimie, uczył się farmacji i medycyny w Monachium, pracował w laboratorium wielkiego Liebiga w Giessen, został w r. 1847 nadzwyczajnym profesorem chemii, a w r. 1853 zwyczajnym. Pierwsze jego oryginalne badania naukowe dotyczyły żółci, poczem zwrócił się do rozbioru spraw technicznych i higienicznych. Zwłaszcza w tym ostatnim zakresie wyniki badań Pettenkofera są niezmiernie doniosłe. Badał stosunki wentylacyjne mieszkań, system ogrzewania, skład fizyczny odzieży ludzkiej, wogóle zwrócił pierwszy badawcze spojrzenie na cały szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla zdrowia i życia ludzkiego, któremi nikt się przed Pettenkoferem nie zajmował. W r. 1855 rozpoczął swe epokowe badania nad cholera i nad wpływem wody gruntowej na jej powstawanie i rozwój. Niemniej słynne i owocodajne dla nauki były badania jego nad oddechaniem i żywieniem się zwierząt i ludzi; dał on nowe podwaliny całej nauce o przemianie materji. Dzięki wpływowi Pettenkofera wprowadzono na uniwersytetach bawarskich katedrę higieny; w r. 1865 taką katedrę powierzono Pettenkoferowi, jako założycielowi higieny eksperymentalnej. W r. 1889 został prezydentem bawarskiej akademii umiejętności. W r. 1894 przeszedł w stan spoczynku. Do najcenniejszych dzieł jego należą: „Badania nad sposobami rozpowszechnienia się cholery”; „O zmianie powietrza w mieszkaniach”; „O farbach olejnych i konserwowaniu obrazów”; „Stosunek powietrza do odzieży, mieszkania i gruntu”; „O środkach jego żywienia i o wartości ekstraktów mięsnych”; „O wartości zdrowia dla miasta”; „O stanie obecnym sprawy cholery (1887 r.); „Odczyty o kanałach”; „Ziemia i związek jej z życiem człowieka” itd. Wielki fundamentalny „Wykład higieny” wyszedł pod redakcyą jego i Ziemssena. Redagował wreszcie czasopisma *Zeitschrift für Biologie* (do r. 1882) i *Archiv für Hygiene* (do roku 1894).

Instytut nauk społecznych otwarty będzie wkrótce w Brukseli, dzięki ofiarności bogatego przemysłowca Ernesta Solvay'a. W instytucie tym zbierane będą wszystkie wydawnictwa z całego świata w sprawach społecznych i ekonomicznych, zastęp docentów wygłaszać będzie wykłady o palących sprawach społecznych i oświecać je krytycznie, a uczęszczający na wykłady będą mieli do rozporządzenia bogatą bibliotekę. Kierunek instytutu Solvay'a obejmuje Emil Waxweiler, profesor uniwersytetu brukselskiego i dyrektor biura statystycznego w ministerstwie robót.

Zamach studentki. Z Paryża nam donoszą:

Ojciec prezydenta parlamentu francuskiego, Emil Deschanel, starzec 81-letni, na którego — jak wiadomo — przed kilku tygodniami Rosyanka Gelo Vera wykonała zamach z powodu rzekomego wyrządzenia jej wielkiej krzywdy moralnej, został wczoraj skonfrontowany ze znajdującą się w areszcie słynnym sprawczynią zamachu. Dziewczyna, zobaczywszy starca Deschanela, poczęła go prosić o przebaczenie, wołając: „Przysięgam na mój honor, że się pomyliłam; człowiek, który mi dał powód do skargi i który mi wyrządził ogromną krzywdę moralną i zhańbił mię, był zupełnie kim innym. Proszę pana tysiąc razy o przebaczenie”. Sędzia śledczy zapytywał dziewczynę, jaką to była krzywda moralna, którą jej cenił ów nieznamy wyrządzić; dziewczyna na to odpowiada: „Nigdy nie powiem tego, zanadto szanuję siebie, mogę tylko powiedzieć tyle, że go raz widziałam w Genewie, a raz w Paryżu”. Dalsze pytania pozostały bez odpowiedzi.

Camorra w Londynie znów zaczyna niepokoić mieszkańców. Nazywa się ona wprawdzie tym razem „bandą Helioganisów” od trzech braci tego nazwiska, którzy w tej zgrai rej wodzą, ale zresztą terroryzuje ona przechodźców i kupców, w odleglejszych od centrum miasta dzielnicach, równie jak osławiona camorra. Nowa banda zwłaszcza jest okrutna, gdy kto z napadniętych śmie opór stawić, napada zaś ona, gdy tylko okazya się zdarzy, wszystkich, którzy są lepiej ubrani. Terroryzm wobec kupców objawia się ządaniem danin, w zamian za zapewnienie, że ich sklepy nie będą napadane. Kary więzienne nie pomagają, wobec czego powstał projekt skazywania „Helioganisów” na różgi, które zawsze w wolnej Anglii dobrze działają. „Helioganisy” nie zabijają nigdy i w regule uciekają, gdy się trafi, że napadnięty przez nich jest mocniejszym.

Z sali sądowej.

Lwów, 18 lutego.

(Rycerz przemysłu).

Przed stolikiem, na ławie oskarżonych, zasiadł dziś elegancki, młody, bo zaledwie 33 lat liczący — Jan Paweł Adamski, głoszący ze swoich oszukańczych sprawek, jakich dopuszczał się pod przybranymi nazwiskami na bruku: krakowskim, wiedeńskim, warszawskim, zurychskim, a nawet lwowskim. Operacje jego oparte były o system nader wyrafinowany. Kradł, ale rozsądnie, z przygotowanym i nader skomplikowanym aparatem. To nie złodziej zwykły, nie oszust w rozumieniu codziennem, ale „hochstapler”.

Prokuratura nagromadziła przeciwko niemu dwa na ście punktów, do rozprawy powołano trzydziestu świadków, rozprawie przewodniczy radca Philip, oskarża prok. Schneider, broni oskarżonego adw. dr. Leser.

Oszukańcze sztuczki Adamskiego sięgają jeszcze 1891 roku. Wtedy to zgłosił się Adamski w sklepie Kosiby w Krakowie, a przedstawivszy się jako Karol Brzozowski, kuzyn niejakiego Janowskiego — wręczył właścicielowi sklepu list od J., w którym ten prosi o wydanie oddawcy na jego rachunek garnituru rzecezy. Tak się też stało, później zaś dowiedziano się, że rzekomy Karol Brzozowski dopuścił się oszustwa, wszelkie zaś poszukiwania policyi speliły na niczem.

W grudniu 1897 r. sprowadził się Adamski do Lwowa i wraz z żoną Karoliną zamieszkał przy ul. Krakowskiej 1. 22, gdzie zameldował się pod przybranem nazwiskiem Jana Kwiatkowskiego, technika. Mając maniery i ludząc pozorami, zdołał on w kilku dniach zaciągnąć większe zobowiązania, a mianowicie „naciągnął” Józefa Stroha na 275 zł., zaś Feiwiła Rentschnera na 220 zł. Jako zabezpieczenie pretensyi, wręczył on Józefowi Stroh czek bankowy, wystawiony przez firmę Baumrittera w Warszawie, z poleceniem do austr. Banku krajowego w Wiedniu wypłacenia br. Aschebergowi kwoty 410 zł. Czek ten wysłał Adamski pod adresem swojego wujka Ascheberga do Wiednia, za zaliczką 300 zł.

Jako zapewnienie Rentschnerowi — wręczył on książeczkę wkładową Kasy oszczędności krakowskiej, opiewającą na 2.300 zł., a wystawioną na nazwisko Jana Kwiatkowskiego. I tę książeczkę wysłał Adamski pod adresem Ascheberga do Wiednia.

W kilka dni obie posyłki wróciły z dopiskiem, że br. Ascheberg wyjechał z Wiednia niewiadomo dokąd. Później dopiero przekonali się obaj wierzycciele, że padli ofiarą oszusta, ten jednak znikł im na razie z oczu. Odkryli go już w marcu następnego roku w Przemyślu, występującego pod przybranem nazwiskiem Karola Brzozowskiego w trupie prowincjonalnej. Przyaresztowany, nawet z rąk policyi zdołał się wykręcić i od tego czasu ślad z nim zaginął.

W Wiedniu mieszkał Adamski w Grand Hotelu pod nazwiskiem br. Hipolita Ascheberga. Tam też w r. 1897 pożyczył on od niejakiego Józefa Philpa 250 zł. oddając mu w zastaw czek, opiewający na 670 zł. na nazwisko swoje (br. Ascheberga) wystawiony. Philip przekonał się jednak rychło, że czek ten jest bez wartości i gdy zrobił odpowiednią uwagę „baronowi”, ten w zamian za czek ofiarował książeczkę wkładową krakowskiej Kasy oszczędności na 700 zł.

W miejsce tej książeczki, która zdaje się być również bez wartości — otrzymał Philip potem trzy bony po 50 zł., nadto zaś Adamski zaprowadził go do spedytora pocztowego, Ignacego Adolfa i tam swoją pretensyę z zaliczki za wysłany obraz jemu przekazał.

W styczniu r. 1898, Adamski, wyjeżdżając ze Lwowa, nadał do pociągu kufer z przeznaczeniem do Wiednia. Gdy mu w kilka dni później kufer ten we Wiedniu wydawano — Adamski oburzył się, że ten, który mu pokazuje, nie jest jego własnością, wkrótce zaś potem przez Adwokata Winklera wniósł skargę przeciwko dyr. lwowskiej kolei o odszkodowanie w wysokości 1335 zł. Skargę wniósł jako bar. Aschenberg. Przedłożone przez fałszywego br. Aschenberga dokumenty, jak rachunki etc. okazały się fałszywymi — dyrekcya kolei bez wahania oddała sprawę prokuratury.

W sierpniu r. 1899 zajechał Adamski do Badenbergu, gdzie stanął na pensyi Luisy Roth „Rosenau”. Wówczas sprzykrzyło mu się już stanowisko barona, zameldował się więc jako Karol Brzozowski, malarz z Rosyi. Zaraz po przybyciu zapytywał o Józefa Kościelskiego, zięcia Jana Blocha z Warszawy, który rzeczywiście przez trzy tygodnie w willi tej mieszkał. Adamski wiedział również o pobytcie Blocha w Zurychu, a poinformowany cokolwiek o stosunkach domowych i bankowych Blocha, rozpoczął kampanię na wielką skalę.

Oto wysłał do prokurenta firmy Bloch w Warszawie telegram z podpisem Blocha, nakazujący przysłać 5000 rubli pod adresem Kościelskiego. Zamiar omal że się nie udał, prokurent bowiem, wymieniwszy depesze — wysłał do szwajcarskiego Tow. bankowego w Zurychu polecenie, ażeby wypłacić Kościelskiemu w Baden żądaną sumę. Urząd telegraficzny w Baden zawisłomi firmę Bloch, że Kościelski tam nieznan, następane depesze zaś donio-

sły prokurentowi Welischowi, że Kościelski przebywa w Księstwie poznańskim. Firma bankowa w Zurychu otrzymała natychmiast polecenie, ażeby bez odpowiedniego wylegitymowania się Kościelskiemu nie wypłacała pieniędzy.

Adamski jednak do tego stopnia zapamiętał się i przejął nowym stanowiskiem obywatela, że wyprawiał nawet awantury i wzywał interwencji policyi na bank, który czynił mu trudności w wypłacie słusznie mu się należących pieniędzy.

Napiąwszy raz się na bank Blocha — Adamski nie myślał tak szybko ustąpić. Zasypywał jeszcze niejednokrotnie prokurenta listami i telegramami, podejmował sam depesze, nadchodzące pod adresem Blocha i dopiero wdanie się w tę sprawę policyi sprawiło, że, unikając aresztowania, musiał umykać.

Przy tak obszernych manipulacjach, i snuciu tak szerokich planów — Adamski, potrzebując żyć z czegoś — nie gardził i mniejszymi zdobyczami. Oto mieszkając w Zurychu w hotelu „zur Blume“, naciągnął tam kilku biedaków na sumę około 100 franków. Pożyczka ta poszła na rachunek Kowalskiego.

Pod tem również nazwiskiem zameldował się Adamski we wrześniu r. 1899 we Wiedniu, gdzie zamieszkał w hotelu „Hungaria“. Zjawił się w biurze spedycyjnym Ignacego Adolfa i wręczył mu do wyeksperymentowania za zaliczką 140 zł. obraz. Na rachunek tej zaliczki wziął Adamski od Adolfa 25 zł. W tym samym czasie spotkał Adamskiego dawny jego wierzyciel — Philipp, którego zaprowadził on do biura Adolfa i przekazał mu resztę z zaliczki.

Adolf i Philipp daremnie oczekiwali na pieniądze. Przyszedł w końcu obraz, ale wartość jego nie przedstawiała nawet kilku guldenów.

A znowu fakt inny. Pani Sabina Orlewicz wiedziała z opowiadania s. p. syna, że ten zapoznał się z jakimś baronem, dziennikarzem. Syn wspominał jej wówczas, że chciał się pozbyć tej znajomości, która nie była mu zbyt przyjemną.

W kilka miesięcy po śmierci Orlewicza — zjawił się w mieszkaniu jego matki Adamski i oplakując przedczesny zgon kolegi za czasów chyrowskich jeszcze, wspominał równocześnie, że s. p. jego przyjaciel pozostał mu winien 200 zł. Orlewiczowa nie chciała temu wprawdzie wierzyć, jednakowoż w końcu, gdy Adamski w listach począł się zaklinać na pamięć zgasłego przyjaciela — posłała mu 100 zł.

Jako baron Ascheberg — zaasekurował się Adamski w Tow. asek. od wypadków w Wiedniu a następnie symulując wypadek napadu w Cieszynie, w którym rzekomo miał stracić palec u lewej ręki, zażądał odszkodowania, które też zostało mu wypłaconem w wysokości 1.000 zł.

Obwiniony Adamski w sprawie swojej o kufier pisał ponadto listy z pogrózkami do dyr. kolei Wierzbickiego, wskutek czego został dodatkowo oskarżony o zbrodnie gwałtu publicznego.

Jan Adamski, wysokiego wzrostu, barczysty, o jasnym zarostcie, robi na zewnątrz wrażenie bardzo dodatnie. Postawa obiecująca, ruchy energiczne, męskie. Ubrany w długi surdut, jasne spodnie w kraty, na nogach lakierki, mówi głosem pewnym, wyraźnie i dobitnie. Opowiada o swojej rodzinie, przechodzi kolejno rozmaite rody hrabiów i baronów, gdy w tem przewodniczący przerywa mu ten potok uniesień odczytaniem z aktów:

— Pański ojciec był dyetaryuszem.

Oskarżony miesza się na chwilę, woła jednak zaraz:

— Tak! Ale matka moja była hrabianką z Lubienieckich...

Pracował jako nafiarcz, urząd ten jednak zbrzydził mu po pewnym czasie, oszukiwał też swojego szefa na 100 zł. za co skazany został na 4 miesiące więzienia.

Wyszedłszy stamtąd, poświęcił się sztuce aktorskiej. Zdobywał laury ca scenach w Łodzi i Busku, zawiązał własną trupę, sam malował dekoracje, sam pisał sztuki, które nawet drukował pod nazwiskiem Brzozowskiego, pisał również nowele i korespondencje do dzienników, potem zaś porzucił swoją żonę, nadobną panią Milewicz, primadonnę i chlubę wszystkich teatrów...

— Chciałeś pan powiedzieć kasyerkę cyrkową — przerwał przewodniczący.

— Tak. Była początkowo kasyerką w cyrku, potem jednak, gdy się z nią ożeniłem — przeniosła się do teatru i razem ze mną występowała.

W zeznaniach, co do zarzucanych mu zbrodni, powoduje się szczerością o tyle, o ile znajduje się to lub owo w jego interesie i o ile nie psuje mu reputacji.

Godzina pół do drugiej rozprawa trwa dalej.

Lwów, 18 lutego.

(Drugi proces Kasy oszczędności).

Dziś rano w sprawie oskarżonych Gąsiorowskiego i Ziobęckiego przemawiał obrońca dr. Maks, poczem trybunał o godzinie 10 udał się na naradę.

O godz. 2 ogłoszono wyrok, uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 lutego.

Handel bydłem.

Kraków. Magistrat zerwał umowę ze związkami handlarzy i hodowców bydła we Lwowie co do targu na Prądniku Białym i objął kierownictwo dawniejszej kontumacji we własny zarząd.

Kraków. Ponieważ eksport trzody chlewnej do Niemiec bardzo się zwiększył, komisya akcyzowa zwróciła się do Rady miejskiej o przyzwolenie kredytu w wysokości miliona koron, celem rozszerzenia rzeźni dla bicia trzody chlewnej i bydła czerwonego, oraz na budowę wielkiego chłodnika.

Bal u ministra Gołuchowskiego.

Wiedeń. Wczoraj odbył się świetny bal u hr. Gołuchowskiego, na który przybył cesarz z wnuczką arcyksiężniczką Elżbietą, członkowie ciała dyplomatycznego, wysoce dygnitarze i wielu postów, między nimi Weigel, Gniewosz i inni.

Cesarz bawił na balu półtorej godziny i rozmawiał dłuższy czas z hr. Gołuchowskim, z Weiglem i Gniewoszem.

Wiedeń. Na bal u hr. Gołuchowskiego rozesłano tysiąc zaproszeń. Cesarz przybył w uniformie swego pułku dragonów.

W westybulu przywitał monarchę sam gospodarz hr. Gołuchowski, hrabina Gołuchowska przywitała monarchę na pierwszym piętrze. Cesarz podał hrabinie Gołuchowskiej ramię i tak weszli do wspólniejszej sali balowej. Hr. Gołuchowski z arcyksiężniczką Elżbietą szedł w drugiej parze.

Podwyższenie cła.

Londyn. Times donosi z N. Jorku pod datą wczorajszą: W tut. kołach wywołały wielkie wrażenie represalia ze strony Rosyi, dotyczące podwyższenia cła od niektórych amerykańskich towarów. Wrażenie jest tem większe, że import z Ameryki do Rosyi jest dwa razy tak wielki, jak eksport z Rosyi do Ameryki.

Więści z południowej Afryki.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Dear: Dewet i Stein na czele 2.000 Boerów, przekroczyli linię kolei żelaznej kolo Houtkrall Szanoty. Angielskie wojska rozprószyły nieprzyjaciela. Boerowie ponieśli znaczne straty. Cały konwój Deweta zabrali Anglicy, zdobywając 100 tysięcy naboju.

Warszawa. Na stanowisko członka komisji egzaminacyjnej na geometrów na łódzkiej uniwersytecie został powołany pan Zygmunt Chmielewski.

Kraków. Zgromadzeni wczoraj w sali Rady miasta majstrzy krawieccy oświadczyli się przeciw związkowi katolickich krawców, którzy pod kierownictwem księży założyli magazyn z krajowymi ubraniami.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Mistyfikacja. Pismo nasze padło dziś ofiarą nieuczciwej i haniebniej mistyfikacji, jakiej dopuścił się niewysłędzony dotychczas wyrutek, prawdopodobnie popchnięty do tego względami konkurencyjnymi. Mia nowicie o godz. 2 po północy otrzymaliśmy następującą depeszę (przycinamy ją dostownie) „Wien 6.090 27 18 12/5 n. Zwischen Abgeordneten Gniewosz und Kos wegen bekanteten Auftritte im Parlamente heute Nachmittag Pistolendual stattgefunden. Gniewosz am Unterleibe toedlich verletzt. Meinen Artikel bestimmt morgen drucken.“ — Romanowicz.

Depesze tę pomieściliśmy w porannem wydaniu naszego pisma, jako posiadającą wszelkie cechy autentyczności. Tymczasem w ciągu dnia pokazało się, że jakaś kanalja nadużyła firmy członka naszej redakcyi i posła m. Lwowa p. Romanowicza, aby nas w błąd wprowadził.

Wobec tego, o ile z jednej strony z rzetelną radością stwierdzamy, że wiadomość o pojedynku p. Gniewosza i jego ciężkiej ranie okazało się tylko mistyfikacją, o tyle z drugiej nie mamy słów oburzenia dla faktu, niemal bezprzykładnego w naszej prasie, a świadczącego o niskich pobudkach i moralnym upadku jego autora. W każdym razie sprawy nie uważamy za załatwioną, lecz oddajemy ją tam, gdzie się kwalifikuje, t. j. wiedeńskiej policyi do zbadania. Nie wątpimy, że uda nam się wykryć owe indywiduum, które postąpiło sobie wobec nas i czytelników naszego pisma tak po łotrzej, a po wykryciu stawimy je nie tylko pod pręgierz opinii publicznej, ale również przed kratki sądowe.

Ks. kanonikowi Wałędze, powołanemu na biskupstwo tarnowskie, składali dzisiaj gratulacje kapituła grecko-katolicka i grono przyjaciół i znajomych. Kapituła łacińska i profesorowie wydziału teologicznego

uniwersytetu lwowskiego złożyli swą gratulację jeszcze w sobotę, gdy już sprawa była formalnie postanowioną, chociaż jeszcze urzędowe nie ogłoszoną.

Intronizacya nowego biskupa odbędzie się w marcu, jeśli w owym miesiącu zgromadzi się w Rzymie konsystorz papieski, decydujący w takich sprawach.

Rozmaitości.

Piesek Sary Bernhard. Biedna Sara ma w Ameryce dużo kłopotu i z powodu swego psa — bardzo małego fox-terriera, który nie cieszy się wcale sympatją Amerykanów. W dwóch hotelach wyproszone Sarę za drzwi, nie chcąc pozwolić na przebywanie psa w numerach hotelowych. Naprawdę nietylko Sara ale i Coqueliu molestowali zbyt surowych właścicieli i prosili o pozostawienie psa w hotelu. Amerykanie są na tym punkcie nieublagani. Psa musiano odprowadzić na kolej i umieścić w jednym z wagonów kolejowych w New Yorku.

Strejk szwaczek i krawców damskich w Paryżu przybiera coraz to większe rozmiary. Pracownice w ulicy de la Paix opustoszały. Tylko u Wortha i Doucet'a i Paquin'a pracują jeszcze robotnicy i robotnice ale i ci zdaje się, że się przylączą do ogólnego strejku. Robotnicy żądają dnia osmiogodzinnego i podwyższenia płacy. Pomiedzy nimi jest kilkuset Polaków i Czechów, którzy są przez majstrów niezmiernie cenieni jako doskonali robotnicy. Dzienniki popierają ten słuszny strejk, bo nikt chyba nie jest tak wyzyskiwany, jak biedne szwaczki i krawcy konfekcyi damskiej. Dziennik *France* otworzył subskrypcyę dla popierania strejku. To dodało otuchy strejkującym biedakom i wszyscy są przekonani, że silnem trzymaniem się i pewną odpornością zdolają robotnicy uzyskać polepszenie losu.

Drakońska ustawa o małżeństwie. W innesota, w Ameryce, zaprojektowano ustawę, zabraniającą żenić się osobom, które cierpią na tuberkuly, miały napady szaleństwa, lub pewne choroby płciowe. Ustawa ta nakazuje dalej, że do zawarcia małżeństwa potrzebnem jest świadectwo lekarskie, czy obie strony odpowiadają warunkom wymaganym. Kobiętom, które przeszły 45 rok życia, niewolno wchodzić w związki małżeńskie, co do mężczyz to ten ostatni przepis nieobowiązuje. Przekroczenia postanowień ustawy mają być bardzo surowo karane. Projekt tej ustawy ma na oku poprawienie, wzmocnienie rasy, a podobne ustawy obowiązują już w innych amerykańskich państwach. Możeby i u nas przydała się podobna ustawa.

Ciekawe odkrycie. W archiwie jednego księcia północnej Italii odnaleziono niedawno pergaminowy kodeks, który około r. 1000 był w Tyflisie, jak świadczy nekrologiczne zapiski i litania. Później przeszedł on na własność lotaryngskiego księcia Ezona; córka tego księcia, żona polskiego króla Mieszka, przewiozła go ze sobą do Polski. Stąd dostał się przez żonę wielkiego księcia kijowskiego Izjastawa do Kijowa i był między innymi własnością ks. Jaropelka, jak widać z miniatur. Później dostał się ten kodeks znów do Polski, a w końcu znalazł się w północnej Italii, gdzie go teraz odkryto. W kodeksie tym mieszczą się modlitwy i psalmy, ozdobione bardzo pięknymi inicjałami, dalej kalendarz i nekrologiczne wzmianki, z jakich wiele dotyczy się Rusi, Polski, Czech i Węgier. Studium o tym starożytnym pomniku wyjdzie razem z fotograficznymi zdjęciami w *Trewirze* w 1901 r.

Surowica przeciwtyfusowa. Pismo medyczne *Wiener Klinische Wochenschrift* podaje ciekawe szczegóły „o ekstrakcie przeciwtyfusowym“ lekarza wiedeńskiego dr. Jez'a. Od r. 1899 stosuje lekarz ten ów środek u chorych na tyfus brzuszny, i jak dotąd, z zupełnem powodzeniem. „Ekstrakt“ zaś otrzymuje przy pomocy uodpornienia królików przeciw działaniu bakcyllusa tyfusowego ze śledziona, szpiku kostnego i mózgu; w tych organach, po zastrzyknięciu bakcyllusa tyfusowego, wytwarza się antytyksyna. Ekstrakt dr. Jez'a jest czerwonym, jasnym, czystym płynem, reagującym alkalicznie, a chory zażywa go na wewnątrz. Dr. Jez stosował dotąd środek ten w 50 wypadkach, prof. Eichhorst w klinice uniwersyteckiej w Zurychu, oraz lekarze w innych szpitalach osiągnęli również, przy pomocy tego środka wyniki pomyślne. Jeśli dalsze próby i doświadczenia potwierdzą te rezultaty, sztuka lecznicza zyska znów potężną broń do walki z jedną z najcięższych epidemii.

Wynalazki kobiece. Zarzuty, które czynią kobietom, iż nie odznaczają się niczem w dziedzinie wynalazków, powinny upaść, skoro się rzuci okiem na listę patentów wynalazkowych, jakie dano podczas roku ubiegłego kobietom francuskim. I tak — pannie Good udzielono patent na wieszadła do sukien, pani Pradeau na ciastka suche czekoladowe, pani Wade na ulepszenia w dziale gorsetów, pani Auulin na ulepszenia w robocie koronek, pani Ruprick ulepszenia Auerowskich palników, pozwalające zapalać się palnikom automatycznie, pani Arbeau patent na nowy system, pozwalający umocnić kije do szczotek, pani Vincent na naczynie, pozwalające przechowywać owoce i jarzyny. Jak widzimy, kobiece wynalazki obracają się w niewielkim zakresie i nie zadziwiają świata, ale dowodzą, że i w tym kierunku kobiety idą naprzód, myślą i pracują.

Znane ze swej niezrównanej dobroci **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysła fabryka darmo i opłatnie.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przejmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Leon Rapp
ordynuje od 9-12 i od 2-5 781
ulica Jagiellońska nr. 13, 2. piętro.

Atelier dentystyczne
Lwów, ul. Hetmańska 1 G.
składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złoce.
ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 310
Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Specjalista chorób żołądka, nerek i pęcherza
Dr. WALLACH
wykonuje chemiczno-mikroskopijne badania treści tychże organów w godzinach ordyn. (9-10 i 3-4), przy ul. Teatralnej 23 [w amachu hr. Skarbka]. 827

Kurs przygotowawczy
do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej **St. DOBROWOLSKIEGO**, ul. Podlewskiego 1. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 770

Onegdaj odbyły się w Krakowie zaręczyny **Eweiny Hersenthalówny z Adolfem Gottlebem**, c. k. adjunktem sądowym w Serajewie. 1082

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. *Sezon od 10 kwietnia.* — Zgłoszenia: *Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27.* 33

Dział ekonomiczny.**Depesze handlowe z d. 18 b. m.****Kurs lwowski:**

Za 100 rubli st.	placą: 254—	ładają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-60 do 7-75. Pszenica na termin 7-30 do 7-60. Żyto gotowe 8-50 do 8-75. Żyto na termin 8-40 do 8-50. Owies obrotowy 6-30 do 6-60. Owies na termin 6-20 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-60 do 5-80. Jęczmień browar. 6— do 6-80 Rzepak 10— do 10-50. Linianka 10— do 10-50. Groch pastewny 6-25 do 6-50. Groch do gotowania 7— do 12—. Wyka 7— do 7-50 Bobik 5-75 do 6—. Hreczka 7— do 7-25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5-80 do 6—. Chmiel za 58 kilo — do —. Konieczyna czerwona 5— do 68— konieczyna biała 35— do 75— Konieczyna szwedzka 45— do 85— Tymotka 19— do 26—

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17-25; paritas Tarnopol na termin 16-50 do 17—

Wobec uruńcionego zbytu mąki, młyny zachowują się w rezerwie, ceny też pszenicy i żyta obniżyły się. Inne produkty bez zmiany. Wyka znajduje łatwy zbyt. Konieczyna zaniechana, w spirytusie usposobienie słabsze.

Wiedeń, 18 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-47, Renta majowa 98-45, Węgierska renta koronowa 93-30, Akcje kredytowe 67-25, Kredytowe węgierskie 68-00, Bank anglo-austriack 273—, Unionbank 537—, Bankverein 467—, Laenderbank 412—, Kolej pań. 670—, Lombardy 107—, Elbenthal 481-50, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 300— Alpi-ny 433-50, Rima Muranya 474—, Prager Eisen —, Losy tureckie 112-50, Ruble 253-75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spok.

Berlin, 18 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowane kredyty 21-90, Disconto Commandit 184-90.

Słaba.

Wiedeń, 18 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7-75 do 7-86, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7-85 do 7-86, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-63 do 5-54, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 5-66 do 5-67, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na stycz-zeń luty od 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 0— do 0—

Słaba

Piknie.

Budapeszt, 18 lutego. Pszenica na kwiecień od 7-45 do 7-50, pszenica na październik od 7-64 do 7-65, żyto na kwiecień od 7-33 do 7-34, żyto na październik 6-6 do 6-70, owies na kwiecień od 6-29 do 6-30 kukurydza na maj od 5-23 do 5-25 Rzepak na sierpień-wrzesień 12-70 do 12-80.

Dostateczne.

Słabe

Słabe.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.**Wiedeń, 17 lutego.**

Obroty tygodniowe zakończono w chwilejnym i niezdecydowanym usposobieniu i przy bardzo małym ruchu. Istotnych powodów do osłabienia nie było; wystarczyły pogłoski o mniej pomyślnym stanie w sprawie chińskiej i o zwiększonej niepewności tutejszej sytuacji parlamentarnej, by spekulacyi odebrać wszelką chęć do większych transakcyj. Trochę zaczęto się także obawiać o wyjątkowo blizkie tym razem regulowanie obowiązków per ultimo, które niezawodnie będzie i droższe i trudniejsze niż w ubiegłym miesiącu. Z Berlina nadeszły także słabsze kursy, głównie dla udziałów towarzystwa dyskontowego, co do którego okazała się przedwczesną pogłoska o objęciu frankfurckiego domu Rotszyldów, następnie dla akcji żelaznych wobec sygnalizowania ponownej niżki cen dla śląskich wyrobów hutniczych. Tutaj poszły tym samym śladem Alpi, Rima i Prager Eisen, którym prócz tego zaszkoziła wersja, że na razie nie ma mowy o podjęciu rokowań kartelowych. Natomiast zaczyna spekulacya zwracać większą uwagę na nowo powstałe pogłoski o zamierzonym przez rząd inkamerowaniu kolei prywatnych, w pierwszym rzędzie kolei północno-zachodniej i nadłabskiej. Akcje obydwóch kolei były żywo targowane po kursach podwyższonych; później przeszedł ten ruch także na akcje kolei północnej i styryjskiej Grae-Koeflach. W akcjach bankowych przeważały realizacje; o szczegółach blizkich już bilansów za rok ubiegły wyjątkowo nikt nie mówił. Większe i ożywione obroty odbywały się w akcjach tytoniowych tureckich i losach tureckich; syndykat paryski forsuje ich kurs równocześnie w Berlinie, Paryżu i Londynie, jak dotąd z pewnym powodzeniem. Walory lokacyjne i renty bardzo silnie przy stosunkowo nie wielkich obrotach; wyżej notowano i licznie kupowano również priorytety kolejowe. W listach zastawnych brakło natomiast większych obrotów.

Kraków, dnia 18 lutego. Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8-30 do 8-60 k., czerw. 8-20 do 8-50 kor.; żółtą 8-20 do 8-50 k.; żyto od 7-20 do 7-60 k.; jęczmień browar. od 6-50 do 7-30 k.; na kaszę od 6-20 do 6-35 k.; owies 6-65 do 7-20 kor. Wszystko za 50 klgr.

Wiedeń, 18 lutego. (Dziecizna). Sezon skończony. Dowozy szczególniej obfite z Węgier. Sarny i zajace zniżają chętny pokup. Notują: Zajace 2-40 do 3-10, króliki 0-60 do 0-80, dzikie kaczki 1-40 do 2-40, ceny za sztukę; sarny 1-40 do 1-70, dzikie świnie 0-60 do 0-90 klgr. wraz z podatkiem spożywczym w koronach.

Wiedeń, 18 lutego. (Smalec i słonina). Popyt i podaż słabe. Notują: smalec prima 55— do 55-50, secunda 23-50 do 54—, słonina świeża niesolona 49-60 do 50—, grzbietowa 54— do 54-50. Ceny en gros za 50 kg. bez opakowania.

Brodzka Izba handlowa odbyła 15 b. m. swoje plenarne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Kulaka, a w obecności komisarza rządowego starosty hr. Russockiego. Sekretarz Izby dr. Rittl w drugim swym sprawozdaniu poświęcił najwięcej miejsca sprawie taryf kolejowych, autonomicznej taryfy cłowej i traktatów handlowych. Do prezydium wybrano jako prezydenta p. Łazarza Blocha, jako wiceprezydenta p. Michała Kulaka. Nadto wybrano dwie komisje: handlową i dla zarządu funduszu pensyjnego.

Bank galiojski dla handlu i przemysłu rozszerzył swój zakres na przedsiębiorstwa melioracyjne drobne w tym kierunku, iż swoimi siłami i funduszami wykonuje drenowania, odwodnienia i t. p., a jak się samo przez się rozumie, oczywiście nie bez wydatnych korzyści dla siebie. Inna rzecz, czy z korzyścią dla właścicieli, ale nie o to nam idzie.

Dla wykonywania tego przedsiębiorstwa wykupuje ów Bank od wszystkich większych fabryk rurki drenarskie, a to całą roczną produkcję, chociaż dla siebie tyle nie potrzebuje.

Skutkiem tego właściciel gruntów, które mają być drenowane, musi używać pośrednictwa Banku, a nadto drożej, aniżeli ze źródła mógłby nabyć, oplaca dreny.

Najgorzej wychodzą na tym właścicieli, którzy mimo że fabrykę mają w pobliżu — nie mogą rurek kupić, bo ich fabryka odsyła do Banku — ten zaś żąda od nich cen, co najmniej o 10 proc. wyższych, niż fabryka.

Ruch towarowy między Austrią i Węgrami. Od 1 stycznia 1900 zaczęto, jak wiadomo, prowadzić statystykę ruchu towarowego między Austrią a Węgrami. Obecnie zaś ministerstwo handlu po raz pierwszy wydało sprawozdanie z tej statystyki. Oto najważniejsze cyfry z tego sprawozdania. W roku

1900 przywiezione z Węgier do Austrii ogółem 47,117,862 c. m., w czem zboża przywieziono 21,910,665 c. m. (46-5 proc.). Co się tyczy poszczególnych gatunków zbóż, to przywieziono pszenicy 5,247,629 c. m., żyta 3,358,661 c. m., jęczmienia 2,299,714 c. m., owsa 2,543,436 c. m., kukurydzy 2,379,952 c. m., mąki 5,294,092 c. m. Obok zboża przywieziono nadto: drzewa, węgla i torfu 10,077,240 c. m. (20-5 proc.), mineralów 5,371,630 c. m. (11-4 proc.), jarzyn, owoców i części roślinnych 2,890,216 c. m., żelaza i towarów żelaznych 1,745,076 c. m., odpadków 1,389,006 c. m., napojów (wina) 791,808 c. m. itd.

Równocześnie wywieziono z Austrii do Węgier ogółem 21,671,205 c. m. w czem drzewa, węgla i torfu 11,855,429 c. m. (50-6 proc.), olejów mineralnych i teru 1,283,011 c. m., żelaza i towarów żelaznych 1,058,605 c. m., jarzyn, owoców 862,793 c. m., napojów 680,521 c. m., mineraliów 625,102 c. m. itd.

Szereg towarów zapisano w wykazach statystycznych nie według wagi, ale według ilości sztuk. Główne miejsce zajmują tu zwierzęta rzeźni i pociągowe, których do Austrii sprowadzono z Węgier razem 906,402 sztuk, w tem wołów rzeźnych 193,693 sztuk, świń tuczonych 350,425, chudych 124,134, owiec 126,947, koni 13,842 sztuk, kur i pulard żywych 3,923,987 sztuk. Równocześnie do Węgier wywieziono z Austrii razem 10,529 sztuk rozmaitych zwierząt.

W austrowęgierskim Związku eksportowym wygłosił niedawno Otto Löwenfeld, komercjalny radca general. konsulatu austr. w Moskwie, nader ciekawy odczyt pt. „Rosya jako pole zbytu dla towarów austriackich”. Prelegent bardzo rzeczowo dowodził, że przemysł austriacki znalazłby w Rosyi bardzo rozległe pole zbytu.

Dochody Lloyd austriackiego w r. 1900 wyniosły 29,171,418 kor. (+ 4,325,680 kor.) przy 2,221,598 (+ 206,507) milach drogi.

Produkcya surowego żelaza w Niemczech w gradaniu roku zeszłego wynosiła według danych, zebranych przez biuro statystyczne związku niemieckiego przemysłowców żelaza i stali, 720,790 tonn, w tem pudlingowskiego i zwierciadlanego 128,491 t., besemerowskiego 43,370 t., tomasowskiego surowca 410,783, lanego surowca 138,146 t. W listopadzie roku zeszłego produkcya wynosiła 710,018 t., a w grudniu 1899 r. 645,074 tonn. Całkowita produkcya żelaza surowca w Niemczech w roku 1900 wyniosła 8,351,742 t. wobec 8,029,305 t. w r. 1899, tj. w r. z. więcej o 322,437 t. W powyższej ilości produkcyi rocznej surowca było: pudlingowego i zwierciadlanego 1,612,644 t., besemerowskiego 495,790 t., tomasowskiego 4,826,459 t. i lanego 1,437,929 t. Z ogólnej produkcyi, na Śląsk z Pomeranię przypadło 347,648 tonn. W ciągu ostatnich 20 lat, produkcya żelaza w Niemczech wzrosła prawie trzykrotnie, mianowicie podniosła się z 2,914,000 tonu w r. 1880 na 8,422,842 t. w 1900 r.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że w tamtejszych kolach interesowanych zajmują się bardzo żywo kwestyą nowego połączenia kolejowego Paryża z Medyolanem po wykończeniu kolei Simplonskiej.

Budżet serbski przyjęty przez Skupczynę na rok 1901 wynosi w dochodach 74,018,070 dinarów w wydatkach, zaś 73,992,542 dinarów, tak, że pozostaje nadwyżka w dochodach w sumie 25,528 dinarów.

Wywóz kartofel do Turcyi. Dzienniki warszawskie donoszą, że tureckie ministerstwo wojny, zaprowadziwszy w wojsku tureckim racye kartoflane, zapatrjuje się w ziemniaki w Rosyi. W ostatnich czasach wielki transport kartofli, przeznaczonych dla wojska tureckiego, wyłano z Królestwa Polskiego przez Odessę do Konstantynopola.

Nowy głód w Rosyi. Według komunikatu rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych kleską zupełnego nieurodzaju i głodu dotknięte zostały gubernie Charkowska i Tomska, tudzież kraj Akmołiński. Ten sam los przypadł w udziale wielu okręgom gubernij Tauryckiej i Podolskiej, Kijowskiej i Tobolskiej, tudzież krajów Siemipalatyńskiego i Transbajkalskiego. Na pierwsze potrzeby mieszkańców wypłacił rząd półtora mil rubli, chociaż na zwrot kosztów samych zasiewów potrzeba 5,529,519 rub. Komunikat ministerjalny zawiera dalej szczegóły, odnoszące się do organizacji pomocy, tudzież wezwanie do prywatnej dobroczynności.

Przedsiębiorstwa akcyjne w Rosyi w r. 1900. Według informacji biura statystycznego przy radzie zjazdu przemysłowców górniczych w Rosyi południowej, w ciągu pierwszego półrocza r. 1900 kapitał zakładowy przedsiębiorstw akcyjnych powiększony został o 194,193,562 rub.; z tej sumy 48,631,000 rub. przypada na powiększenie kapitałów przedsiębiorstw już istniejących (71), a reszta na kapitały Towarzystw nowo zorganizowanych. W porównaniu z rokiem poprzednim w rozwoju przedsiębiorstw akcyjnych w Rosyi zauważyć się daje upadek. W r. 1899 w ciągu pierwszego półrocza kapitały towarzystw akcyjnych powiększyły się o 199,443,997 rub., t. j. o 5 mil. rub. więcej, niż w r. 1900. Ostateczny wynik roczny będzie jeszcze mniej pomyślny, gdyż warunki targu pieniężnego i przemysłu w drugiej połowie roku były trudniejsze, niż w pierwszej. Kapitał zakładowy wszystkich w ogóle przedsiębiorstw akcyjnych w Rosyi w połowie r. 1900 wyniósł 2 649,864,559 rubli.

Ogólny obrót handlu zagranicznego Rosy przez granicę europejską w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku zeszłego wyniósł 922,961.000 rub., wobec 870.894.000 rub. w r. 1899 i 962,759.000 rub. w r. 1898.

Żniwa amerykańskie. Według oceny departamentu rolniczego wartość żniw w r. z. wynosiła 2.275 mil. dol. wobec 2.026,5 mil. dol. w r. 1899, czyli w r. z. więcej o 248,5 mil. dol.

i we wzroście wkładów do kas oszczędności na prowinicy.

Zapasy pieniędzy na świecie. Według ostatniego sprawozdania amerykańskiego dyrektora mennicy, na początku roku 1900 było w ogóle w światowym obiegu pieniędzy 11.000 miliardów dolarów, a w tem około czwartej części w niepokrytych kruszcem pieniądzech papierowych.

Statystyka oszczędności ludzkiej. Angielski statystyk Conaut spróbował zestawić wykazy sum, złożone w kasach oszczędności rozmaitych krajów na obu półkulach ziemi i doszedł do rezultatów następujących.

Przebieg cyfra depozytu oszczędnościowego podług zestawień Conauta wynosi dolarów: w Ameryce północnej 397, w Pruszech 156, w Anglii 95, we Francji 83, Austro-Węgrzech 220, Rosji 101, Włoszech 76, Belgii 76.

Wynikałoby z tego, że na całym świecie jest przeszło 7 miliardów dolarów grosza zaoszczędzonego w posiadaniu 45 milionów ludzi oszczędnych, a na czele stoją Amerykanie północni z rekordową cyfrą 5,370.000 właścicieli książeczek oszczędności i także z najwyższą sumą przeciętną 397 dolarów.

Jeśli cyfra wkładek oszczędności służyć może do pewnego stopnia za miarę bogactwa danego narodu, to, jak wykazy powyższe stwierdzają, Stany Zjednoczone Ameryki północnej prześcignęły w tym względzie wszystkie inne kraje świata.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lutego b. r.

Hotel Francuski. T. Pappé z Krechowic, M. Ekert z Hamburga, J. Ringer z Wiednia, M. Berger z Topilczy, G. Reiss z Wiednia, J. Berliński z Krakowa, A. Stankiewicz z Wolic.

Hotel Europejski. J. hr. Komornicki z Jarosławia, J. hr. Grabowski, T. Chandler z Rosy, J. Jorkasch-Koch z Tarnowa, R. Ujejski z Pawłowa.

Grand Hotel. L. Bredth z Wiednia, H. Liebermann z Przemyśla, J. Haupt z Kreibitz, M. Drzymuchowski z Gawłowa, K. Rauch ze Stanisławowa, K. Schick z Wiednia.

Hotel Imperial. J. Eysy z Giinnik, W. hr. Łoś z Żyznowa, L. Prek z Rzeszowa, St. hr. Łoś z Chocina, J. Klausner z Berlina.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 18 lutego 1901 roku.

Fatima

operetka w 3 aktach Fr. Souppé'ego.

OSOBY:

- Hrabia Timofiej Gawryłowicz Kańczuków generał rosyjski p. Paszkowski
Księżniczka Lidja iwanowna Uszakow, jego siostrzenica p. Łopatyńska
Izzet Pasza, dow. turec twierdzy Isaakeza p. Kosiński
Wasył Andrejewicz Starawiew, kapitan p. Bielecki

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Gury ogier ze stada P. Trzcenaka Faurów, czystej krwi arab, lat 10, doskonały do rozpodu i pod mskie siodło ujeżdżony, miary 15-56, jest tania do odstąpienia.

1 kilo pierza gęsiego tylko ko 60 ct. Rozsełam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct., w poczt. pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem poczt. J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy). Wyższa dozwolona. Upraszam o dokładną adresę. 1081

Fortepian krótki, salonowy, koncertowy, zupełnie świeży, może być tania sprzedany. Akademicka 25, parter. 1089

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY poleca 917 Fryderyk Schubert i Sp. Lwów, Rynek 1. 45 Handel założony w r. 1789.

Herbatniki znakomite

1/2 kilo 1 zł, oraz przepyszna herbatka aromatyczna i silnie naciągająca, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosownych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki l. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Kupię rower mało używany. Adres poda biuro Plohna. 1088

Amerykańska nowość idealna pukawka strzelająca zwykłym papierem, zupełnie bezpieczna zabawka dla dzieci od 3 do 10 lat. Cena 1 złr Wysyła magazyn nowości Swaryczowskiego w Tarnopolu. 835

Wanny nowe od 10 złr., wanny nasiałowe po 5 złr., poleca - Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 994

Węgiel i koks najlepszej pruskiej marki, oddaje tylko w wagonach franco do każdej stacyi, J. Andermann, Oświęcim. 838

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1, 2, Lwów. 819

Interesy majątkowe i handlowe.

Wielkawa w obrębie gminy miasta Przemyśla przeszedła 100 morgów obszaru do sprzedania Blizsza wiadomość u adwokata Dr. Błażowskiego w Przemyślu lub adwokata Dra Semulskiego we Lwowie 1085

Kamienice rentowne do sprzedania jakoteż zamiany na majątki ziemskie poleca Tarnawski, Lwów, Sykstuska l. 8. 927

Kamienica piękna, dwupiętrowa przy pierwszorzędnej ulicy potożna, nadzwyczaj solidnie zbudowana, jest w wolnej ręce do sprzedania. - Adres pod „Solid“, poste restante, Lwów 1045

Apteka w Chyrowie jest za raz do sprzedania. 787

Mieszkania i sklepy.

3 pokoje z kuchnią. Kochanowskiego 18. 1078

4 pokoje zaraz, 6 pokoi od 1 maja, przedpokoje kuchnie, łazienka, spiżarnia, pokoiki służbowe. Lelewela 2. 1080

Kilka dużych suchych piwnic. Ul. Lyczakowska 3. 988

Doniesienia różne.

Wikt domowy można dostać, Czarneckiego 2, II. p. w podwórzu. 1079

Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, że 1) fabrykant cygar Salomon Minikes z Rosy zamieszkały w Monachium, syn zmarłego kupca Izaaka Szlomowicza Minikesa, mieszkającego w ostatnich czasach w Frangfurcie nad Menem i zmarłej jego żony Frummry, urodzonej w Lejbrovny, zamieszkałej w Monachium 1) 2) Paula Rebeka Sass, zamieszkała w Monachium, poprzednio we Lwowie, córka prokurzysty Abrahama Sassa i żony jego Chai Fejgi z domu Trost ze Lwowa, pragną wstąpić w związku małżeńskie. Monachium, 14 lutego 1901. Urząd stanu III. król. stolecz. i rezydent. miasta Monachium. Meiser, m. p. urzędnik stanu. 1076

Patenty

na wynalazki wyjednywa St. Dzbański, inżynier przysięgły. - MIĘDZYARODOWE BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14 1015

100 do 300 koron i więcej dam za wyrobienie stałej posady kancelaryjnej z mierną piłą w banku lub podobnej większej instytucji we Lwowie, Dyskrecya zapewniona. Malinowski, ul. Boczkowskiego J. 11. 1016

1.000 koron ofiaruje młody uzdolniony człowiek za wyrobienie mu stałej posady w jakimś Banku. Dyskrecya zapewniona honorem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „Abalan“ Tarnopol post. rest. 1022

Kalendarze bankowe wysyła bezpłatnie po otrzymaniu marki, dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 821



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy.

kto potrzebuje: urzędników ekonomów,

pomoconików, leśniczych, rzadców, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Bezaminowany uczeń farmacji poszukuje posady. Edward Landesberg. Kolomyja. 1071

Łekej na prowincyi poszukuje prawnik. Adres p-r. „S. T.“ Gologóry. 1070

Ekonomów, leśniczych i nadzających lub kawalerów, jakoteż wszelką doborową służbę poleca Tarnawski, Lwów, Sykstuska l. 8. 1067

b) Zaofiarowane.

Ogrodnika specjalistę w sadownictwie ze skromnymi wymaganiami, przyjmie zarząd dóbr Wojciechowice, p. Przemyślany. 1069

Zarząd dóbr Komarówka, poczta w miejscu (2 folwarki, las, 1 większa fabryka) potrzebuje rutynowanego rachmistrza, biegłego także w polskiej i niemieckiej korespondencji, płaca roczna 1.200 koron, pomieszkanie i opał. 1084

Adwokat Rares we Lwowie poszukuje koncypienta. 97

Poszukuje się natychmiast nauczycielki języka niemieckiego z egzaminem szkolnym, jakoteż francuzki i angielski. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Sokolowskiogo, Pasaż Hausmana. 1033

Apteka w Lisku potrzebuje zaraz magistra farmacji dobrze poleconego. 1061

Administracja dóbr Dydiatycze, pocz. Sądowa Wisznia, poszukuje młodego ekonomo na ordynaryę, obeznanego dokładnie z uprawą roli i hodowlą. Pożądane odpisy świadectw. Podania nieuwzględnione, pozostają bez odpowiedzi. Termin do d. 1. marca. 971

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a, przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kilo 30 zł. Zamówienia skuteczna. 1086

J. Bulsiewicz w Bochni.

Kasyno urzędniczo-wojskowe w Złoczowie potrzebuje od 1 marca 1901 r. zarządcę oraz kucharza. Do posady tej przywiązana jest płaca 1600 koron rocz. i wolne mieszkanie, z obowiązkiem opalania i oświetlenia kasyna i utrzymywania potrzebnej służby i prowadzenia restauracyi. Zgłoszenia poparte ewentualnie świadectwami, należy nadsyłać do prezesa kasyna w Złoczowie, u którego złożone są do wglądu bliższe warunki. 1059

2 pokoi umeblowanych, ewentualnie z kuchnią, poszukuje się na przeciąg sześciu do ośmiu tygodni. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracyi „Słowa Polskiego“. 1049

Ryg wiertniczy wyrobu angielskiego, kompletny do 650 metrów, prawie nowy, z świdrami ekscentrycznymi i zwykłymi, dalej 80 metrów rur hermetycznych 7 i 6 calowych prawie nie używanych w skutok zwinięcia przedsiębiorstwa tania do sprzedania. Adres: „Inwentarz“ poste restante Lwów. 967

Z powodu zwinięcia gospodarstwa do sprzedania młocarnia z wialnią, 6-cio konna. Sieczkarnia. Młocarnia ręczna. Śiewnik rzędowy i 10 wozów. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skolozów, p. Radymno. 961

Molla Proszki tabletki

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Woda mineralna i sol Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1,50 koron

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A Molla. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikobseh i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurowicz i Sp. 897

Na czym nam więcej zależy,

jeśli nie na zdrowiu naszych dzieci?

Wprawdzie natura działa swoje, ale i stosowny pokarm jest rzeczą bardzo ważną.

Próbujcie i dawajcie dzieciom codziennie na śniadanie kaszę przyrządzoną z „Quäker Oats“. Przepis do przyrządzania takiego śniadania umieszczony jest na każdej paczce.

324

QUÄKER OATS

III. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa pożyczek i oszczędności „Wzajemna pomoc“ stowarzyszenia zarejstr. z ograniczoną poręką w Jezierzanach,

odbędzie się dnia 2 marca 1901 o godzinie 4 popołudniu w lokalu stowarzyszenia

z następującym programem:

- 1) Sprawozdanie dyrekcji z bilansu rocznego za rok 1900.
- 2) Rozdział zysku z roku 1900.

1071

Jezierzany, dnia 16 lutego 1901.

Kościszewski
prezes.

Sochacki
sekretarz.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę asystenta z płacą roczną 1.200 koron i dodatkiem aktywnym 120 koron.

Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie na jeden rok, z możliwością następnej stabilizacji.

Kompetujący winni wnieść do Dyrekcji Kasy Oszczędności najpóźniej do dnia 15 marca 1901 roku, podanie zaopatrzone w następujące alegata: a) metryka urodzenia, wykazująca, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia, b) curriculum vitae, tj. zwięzłe przedstawienie przebiegu życia, ze szczegółowym podaniem sposobu, miejsca i czasu dotychczasowego zajęcia, c) możliwe świadectwa służbowe, d) świadectwo moralności, e) świadectwa z ukończonych przynajmniej 4 klas niższej szkoły średniej, f) świadectwa ze złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej.

Przy rozstrzygnięciu konkursu będą kandydatom alegata podać zwrócone pod wskazanym adresem.

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Rzeszowa.
Lwów, dnia 12 lutego 1901.

1072

W wyższym niemieckim pensjonacie pani **DITTMER**, ul. Gołębia 3a.

rozpoczyna się półroczje 15 lutego. Uczennice przyjęte będą do końca lutego także i do kursu uzupełniającego.

Popołudniu nauka języka francuskiego i niemieckiego 3 razy w tygodniu dwie godziny 4 zlr. miesięcznie. — Zajęcia od godz 4 do 6 popoł.

1056

K. ROJAŃ.

MUSZKA

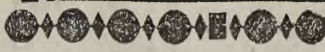
POWIEŚĆ.

DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.

„CHIMERA“

Czasopismo poświęcone literaturze i sztuce

wyszedł pierwszy numer. Skład główny 1908 w Księgarni Polskiej, Lwów.



Pozostały zapas związkowej fabryki koców, otrzymałem polecenie sprzedawać po połowie ceny. Polecam więc takowy:



zimowe koce na konie 170x130 200x150 m.

Te grube, nieprzemakalne koce są pierwszej jakości, ciepłe, grube i trwałe z barwnymi bordurami, dają się także użyć jako koldry, a przytem bardzo tanie. Siwe wełniane koce na konie, sorta A. K. 4. sorta B. K. 5, sorta C. Double, wełniane koce fajkiarskie z żywymi bordurami 150x200 długości, najlepsza jakość K. 7. za sztukę. Wysyłka natychmiastowa za zaliczką. Za niekonwenujący towar na żądanie odsyła się należytość. — Adres: M. RUNDBAKIN, Berggasse nr. 3. Wiedeń IX. 447



Do siewu wiosennego

destarceza

BANK ROLNICZY

we LWOWIE 896

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość, pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej

bez kianianki koniczynę, lucernę, oryginalną Provence tymotkę w worach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw: sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego zębu „złoty“, kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies i t. d., i t. d.

Jakób Ehrenfeld

pracownia ślusarsko-mechaniczna. — Lwów, pl. Unii Brzeskiej 1. 8. wykonuję wagi aptekarskie, dziesiętne i setne, kupieckie i wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jakoteż wszelkie roboty mechaniczne, wszelkie reperacje i wycementowania, wykonuję w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach. 1066

Potaniały!!!

Wspaniałe wachlarze i wszelkie artykuły karnawałowe.

Wielki wybór koszul frakowych. 42

Krawatek i obuwia balowego

M. WEIN tylko plac Trybunalski liczbą 1.

Z powodu zmiany lokalu można u firmy

Jan Schumann

nabyć bardzo tanio wyprawy kuchenne, piece żelazne, lurne od koron 5 — wylepiane gliną ogniotrwałą Geburtha od koron 24 z innych fabryk od koron 9 — oraz wszystkie wysortowane towary z wielkimi opustami 766

1074

Praes. 535
15 L/1

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisało równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo

budowy nowego frontowego gmachu sądowego w Śniatynie

w miejsce dotychczasowego.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło 60.500 koron.

Oferty należy wnieść do biura c. k. min. Rady budownictwa **Franciszka Skowrona we Lwowie przy ul. Bato-rego 1. 1, najpóźniej do dnia 2 marca 1901, godziny 12 w południe.**

Plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tegoż c. k. Rady budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów dnia 1 lutego 1901.

Tchorznicki.



Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie używają najprzjemniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej

Cryginalnej pasty Pompadur wynalezionej przez śp. dr. **A. Rixa**. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywa, świeża cera, oświecającą piękną teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwanca, (w przeciwnym razie zwraca się pientadze), piegł, plamy wotrobiane, ślady po ospie, czerwonosć, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to tyście tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygłek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę 50 ct.** 41

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Młdo Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1.25 zł. najlepszy środek do pielęgnacji skóry (Manioure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **terstrasse 16.** Przy zakupnie należy przyjmować tylko oplombowane pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Koniczynę

we wszystkich odmianach z plombą i atestem kraj. Stacyi botaniczno-rolniczej — dostarceza najtaniej

Bank Rolniczy

we Lwowie, pl. Smolki 5.

914

W. Primus & S. Iglicki

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12.

polecają:

811

koce na łóżka, kolderki do powozów pluszowe i sukienne.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy pożyczkowej w Glinianach

stow. zarejstr. z ogran. poręką

odbędzie się dnia 6 marca o godz. 9 przedpoł. w biurze stowarzyszenia.

Porządek dzieany:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków, za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1900.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium za ten czas.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1901.

Gliniany, dnia 17 lutego 1901.

1077

Rada zawiadowcza Kasy pożyczkow. w Glinianach, stowarz. zarejstr. z ogran. poręką.

Jakób Roth
prezes.

Baruch Basseches
sekretarz.

Motory do gazu i petrolium

Najlepsze polecenia Wielokrotnie premiiowane Cenniki franko.

Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju.

Warchałowski & Seidler Wiedeń, IX. Röggergasse 18.



ŚWIATŁO!

Moje same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów. Palą się bez syczenia i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarceza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naltowej. Zużywa się spirytusu na 6 hllerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „OEKONOM“, pali się indensywnym, regularnym płomieniem. Zawsze do użyciu, przedko piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7-50

Palniki po 70 hal. za sztukę. Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30
Zastępca: Salo Karitan w Przemysłu.